

Prenumerata „Kur. War.” wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odosobienie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.

Numer pojedynczy w Kanonie Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej z rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie Rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie

Rekopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś-tych Walerjana i Salezego.
Jutro: Ś-go Aureliusza Biskupa.
Czwartek: Podwyższenie Św. Krzyża.
Piątek: Ś-go Nikodema Męczn. Kapłana.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 30.
Zachód „ „ 6 „ 22.

Długość dnia godzin 12 minut 52.
Ubyło „ „ 3 „ 51.

Sobota: Ś-tych Cyprjana i Eufemji MM.
Niedziela: Ś-go Franciszka Wyznawcy.
Poniedziałek: ŚŚ. Józefa z K. W. i Tomasz.
Wtorek: ŚŚ. Januariusza i Towar. MM.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

— Uroczystość N. Marji Panny Pocieszenia, obchodzona przez cały zeszły tydzień odpustowem Nabożeństwem w kościele Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej, zakończoną została 40-sto-godzinne nabożeństwem w z. niedzielę, przy natłoku kilku tysięcy pobożnych.

— W kościele Ś-go Ducha, przy rogu ulicy Długiej i Freta, odbywał się w zeszłą niedzielę, jako w dalszym ciągu oktawy uroczystości Narodzenia N. Marji Panny Nabożeństwo odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu, z kazaniem i procesjami.

— W kościółku szpitala Dzieciątka Jezus, odbyła się w zeszłą niedzielę doroczna uroczystość odpustowa na pamiątkę poświęcenia tegoż kościołka.

— W kościele Ś-tej Anny na Krak.-Przedmieściu zapowiedzianem zostało na przyszły piątek 40-to godzinne Nabożeństwo na cześć Najświętszego Serca N. Marji Panny, które odprawiać się będzie przez piątek, sobotę i niedzielę.

— W kościele Ś-go Franciszka Serafickiego, w czasie sumy w zeszłą niedzielę, wykonaną została msza Vogta, na Offertorium, Ave-Maria Gounoda, p. Lindner, na Benedictus, Modlitwa Adama.

„Goniec Urzędowy“ zamieścił następujące telegramy:

Moskwa 22-go sierpnia. — Najjaśniejszy Pan, wraz z Następcą Tronu Cesarzewiczem i z Wielkim księciem Włodzimierzem Aleksandrowiczem, dziś o godzinie 2 po południu, raczył pomyślnie przybyć do Moskwy. Najjaśniejsza Pani, w towarzystwie Ich Cesarzkich Wysokości Wielkiej Księżny Cesarzówny, Wielkich Księżąt Sergjusza i Pawła Aleksandrowiczów i Wielkiej Księżniczki Marji Aleksandrowny, przybywszy do Moskwy jednocześnie z Jego Cesarzką Mością bezwzględnie udała się w dalszą podróż, kurską koleją żelazną.

23 sierpnia. — Najjaśniejszy Pan, wczoraj wysłuchawszy mszy św. w pałacowej cerkwi Narodzenia Matki Boskiej, raczył o godzinie 12 w południe udać się z wielkiego pałacu Kremła do Katedry Wniebowzięcia, a z tamąd do klasztoru Czudowskiego. O godzinie 1 z południa odbyty został na polu Chodyńskim, w obecności Jego Cesarzkiej Mości, przegląd wszystkich wojsk tana rozlokowanych. Po przeglądzie wszyscy zwierzchnicy osobnych oddziałów wojsk byli zaproszeni do pałacu Pietrowskiego na śniadanie obiadowe. Wieczorem Jego Cesarzowska Mość odwiedził wielki teatr.

24 sierpnia. — Wczoraj, o godzinie 10-tej z rana, w obecności Najjaśniejszego Pana odbyły się dwustronne manewra wszystkich wojsk zebranych na polu Chodyńskim. O godzinie 6-tej po południu był w pałacu Pietrowskim obiad, na który zaproszone były wyższe osoby służące w stolicy.

Oreł, 22-go sierpnia. — Najjaśniejsza Pani, Jej Cesarzowska Wysokość Cesarzówna i Najdostojniejsze Dzieci, raczyli pomyślnie przejechać przez Oreł, o godzinie 2 minut 10 po południu.

Kursk 22-go sierpnia. — Najjaśniejsza Pani z Jej Cesarzką Wysokością Cesarzówną i Najdostojniejszymi Dziećmi raczyli pomyślnie przybyć do Kurska o godzinie 6 wieczorem i tu nocuje.

23 sierpnia. — Najjaśniejsza Pani z Ich Cesarzkimi Wysokościami: Cesarzówną, Wielką Księżniczką Marją Aleksandrowną i Wielkimi Księżętami Sergjuszem i Pawłem Aleksandrowiczami, po noclegu na stacji kurskiej kolei żelaznej, dziś o godzinie 10-tej z rana raczyła pomyślnie wyruszyć w dalszą podróż.

Kijów 24 sierpnia. — Najjaśniejsza Pani z Jej Cesarzką Wysokością Cesarzówną i Najjaśniejszą Rodziną, raczyli pomyślnie przejechać przez gubernię kijowską.

Moskwa 24 sierpnia. — Najjaśniejszy Pan, dziś był obecny przy strzelaniu do celu piechoty i przy praktycznej mustrze artylerji. O godzinie 6-tej, Jego Cesarzowska Mość raczył być na obiedzie u generała-gubernatora, potem odwiedził ruski teatr, a o godzinie 10-tej wieczorem, w towarzystwie Ich Cesarzkich Wysokości Następcy Tronu, Cesarzewicza i Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza, raczył wyjechać do Niższego Nowogrodu.

Gorochowiec 25 sierpnia. — Najjaśniejszy Pan i Ich

Cesarzskie Wysokości Następcą Tronu Cesarzewicz i Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz, dziś pomyślnie przejechał przez gubernję włodzimierską.

Niższy Nowogrod 25 sierpnia. — Najjaśniejszy Pan, w towarzystwie Ich Cesarzkich Wysokości Następcy Tronu i Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza, raczył pomyślnie przybyć do Niższego Nowogrodu dziś o godzinie 8-iej wieczorem. Przejechałszy po lokalności jarmarcznej, Jego Cesarzowska Mość stanął w domu gubernatora.

— Q — Stosownie do uprzedniego ogłoszenia Zwierzchności Warszawskiego Cesarzkiego Uniwersytetu, w dniu wczorajszym o godz. 1-iej z południa, w sali ogólnych zebrań, odbył się uroczysty akt otwarcia roku naukowego.

Akt ten zaszczycony został obecnością Jenerała Feldmarszałka Hr. Berga, Namiestnika w Królestwie, Kuratora Okręgu Naukowego Rady Tajnego Witte, innych wysokich dygnitarzy wojskowych i cywilnych, przy udziale całego grona Professorów i Docentów, zaproszonej przez oddzielne bilety publiczności oraz studentów Uniwersytetu. Uroczystość zagał Professor prawa Ruskiego p. Chlebnikow odczytem: „o pierwotnych formach społecznego ustroju i naturalnie wytworzonej przezeń władzy centralnej“; poczem Professor Weinberg złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności uniwersytetu za ubiegły rok naukowy.

Sprawozdawca przytoczył zmiany zaszły w ciągu roku w składzie osób wykładających, nagrody przez nich otrzymane, tytuły dzieł lub rozpraw przez nich napisanych w ruskim lub polskim języku.

Osobny ustęp sprawozdania p. W. poświęcił przedmiotowi podziału wsparcia udzielonego z fundusów Uniwersytetu, oraz prywatnych ofiar dla niezamożnej uniwersyteckiej młodzieży. Podziałem tym zajmowali się: Zarząd Uniwersytetu i oddzielny Komitet wyznaczony z grona Rady Uniwersyteckiej, jej zaufaniem zaszczycony.

Dalej sprawozdawca wynurzył wdzięczność Zwierzchności Uniwersyteckiej osobom, które głównie przyczyniły się do zebrania ofiar, a mianowicie: Pannie Jadwidze Łuszczewskiej (Deotymie), Dyrektorowi Moniuszce i innym. Następnie uwiadomił o liczbie zapisanych studentów na kursa bieżącego roku, która przynosi zeszłoroczny zapis o dziesięć osób, przytoczył dane o postępie uczniów i liczbie przeszłych na wyższe kursa, nazwiska tych, którzy otrzymali stopnie naukowe i nakoniec oświadczył, iż Rada Uniwersytecka przyznała medal srebrny p. Juljanowi Czechowskiemu, studentowi wydziału filologicznego, za napisaną przezeń konkursową rozprawę.

W tem miejscu Hrabia Namiestnik doręczyć raczył p. Czechowskiemu przyznaną mu zaszczytną nagrodę.

W konkluzji, Rektor Uniwersytetu Rz. R. St. Ławrowski w przemówieniu swem objaśniając bliżej z jaką to ścisłością, bezstronnością i wyborem udzielane były wsparcia dla niezam. studen., powiedział że główną do tego kwalifikację stanowiły prowadzenie się ich, postępek w naukach i poświadczenie od powiedniczych władz o istotnem ubóstwie kandydata.

Uroczystość zakończoną została odśpiewaniem przez śpiewaków katedralnego soboru Hymnu „Boże Cesarza chroń“

Szczegóły statystyczne sprawozdania w właściwym czasie podać nieomieszkamy.

Wiadomości miejscowe.

— (Art. nad.) W dalszym ciągu artykułu zamieszczonego w Nrze 193 „Kurjera Codziennego“ i powtórnego w Nrze 194 „Gazety Polskiej“, znajduję potrzebę uwiadomić:

Ze wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie na dniu 24 sierpnia (5ty wrzesnia) r. b., Apellacja Zofji Szredzińskiej od zapadłej uchwały Rady familijnej w dniu 27 maja r. b., została oddaloną—i rygor tymczasowej eksekucji dodany.

Skutkiem tegoż wyroku, obowiązki Opiekuna głównego, Józef Kossakowski— wuj nieletnich, a przydanego, Józef Karpiński Mecenasa, nadal spełniać będą nad nieletnimi Szredzińskimi.

Celem pokrycia choć w części zmarnowanych fundusów, Opiekun główny ogłosił postępowanie spadkowe po ś. p. nieletnim Kazimierz Szredzińskim, i jednocześnie na prawie spadkowym matki Zofji Szredzińskiej zapisał hipotekę prawną, dla pozostałych jej nieletnich dzieci; dalsze zaś środki zabezpieczenia praw nieletnich celem odzyskania całkowitego ubytku ich majątku, Prokurator Królewski z urzędu przedsięwziął.— Ludwik Łeski, S. P.

(Art. nad.) — Pisma nasze perjodyczne ogłaszają nader często toczące się w sądach karnych sprawy o zbrodni i występki, a niektóre z nich otworzyły nawet na ten cel, osobną rubrykę.

Mogę się mylić, ale mnie się zdaje, że podobna publikacja czynów szkaradnych, oraz okoliczności i drobiazgów towarzyszących ich spełnieniu, nie tylko nie jest przyjemna dla czytelników, nie tylko nie budzi w społeczeństwie wysokiego zainteresowania, nie tylko nie prowadzi do żadnego pożytku dla ludzi porządnym, ale może być nawet szkodliwą, bo przedstawiając różne drogi i środki używane do spełnienia zbrodni, daje powód złym, do zastanawiania się nad nimi i obmyślania co raz innych.

Dla czegoż zarządy karne we wszystkich krajach, usiłują odosobnić złoczyńców? między innymi przyczynami i dla tego, żeby nie pouczały i nie psuły innych, mniej jeszcze zepsutych, i nie tyle jeszcze przebiegłych.

Otóż i ogólna społeczna dążność, powinna być skierowana do tego, aby brzydkie i obmierzłe czyny, nie były rozgłaszane i rozpowszechniane.

Wpływ i potęga prassy, jest tak wielka, że kiedy ona zajmuje się publikacją czynów występnych, sprawy tych czynów, co zasługiwali by na wzgardę i zapomnienie, pozyskują rozgłos, a ten dla niejednego spaconego i lekkomyślnego, może stać się bodźcem do zbrodni, jak tego mamy nawet niejako już przykłady w historii świata.

Zamiast więc zło rozgłaszać i przekazywać potomości, byłoby właściwiej opisywać i sławić same tylko dobre czyny.

Nie da się twierdzić (jak to utrzymuje nie jeden) żeby publikacja tego rodzaju spraw karnych miała dawać światło postępowania na śliskich drogach życia praktycznego, bo temu przeczą wiekowe fakta. Od wieków dokonywane były i są egzekucje publiczne, a jakież to ztąd rezultat? Oto, że nic a nic nie przyczyniły się do powstrzymania od złego. Dla tego też obecnie w wielu krajach, odstępują już od egzekucji publicznych, jako zupełnie bezużytecznych, a często nawet przeciwnie swemu celowi wydających skutki.

Dla poprawienia ludzkości i powstrzymania od złego, nie ma właściwszego środka, jak starać się lud umoralnić w zasadach religji, oświecić elementarnie, i umoralnić, a to posłuży mu za najpewniejszego przewodnika na śliskich drogach życia praktycznego.

Proszę pana Redaktora, że kilka słów-pomieszczyć w twem piśmie, aby publiczność w tym przedmiocie nie same tylko jednostronne poglądy miała pod okiem.

Józef Korytkowski.

(Przyp. Redakcji). — Bezwarunkowe zaniechanie sprawozdań z ważniejszych spraw karnych, byłoby przeciwnie zasadzie jawności. Szanowny autor artykułu zapewne miał, w czem się zgadzamy, wskazać tylko skutki przesady.

— Pan Lubomir Benedyktowicz malarz, którego kilka studjów znajduje się w tutejszym salonie Wystawy Sztuk Pięknych, pozbawiony jest rąk obu, lewej do łokcia, u prawej zaś brak mu dłoni właściwej, t. j. pięści z palcami. Żadnej atoli sztucznej ręki nie używa, ani nie posiada obecnie. Przed kilku laty sprawdzono dla niego z Paryża, czy aż z Nowego-Yorku, bardzo skomplikowany wyrób tego rodzaju. Pomimo jednak nader dowiecignego mechanizmu, okazał się on niepraktycznym, krępował bowiem swobodę ruchów ramienia i obciążał je niepotrzebnie, a właściwie mógł służyć tylko do noszenia rękawiczki, trzymania laski, łyżki, otwierania drzwi i t. p. Gdy jednak bez jednego wybornie się obywa, z drugim radzić sobie umie, a do rzeczywistej pracy sztuka nie mogła mu stworzyć narzędzia, któreby zastąpiło rękę, sam więc sobie je

obmyślił. Narzędzie to wykonano u Frageta w Warszawie. Jestto rodzaj metalowego narzędzia, z rurką szrubowaną na wkładanie pióra, ołówka lub pendzla, którą to czynność sam malarz bardzo zęcznie przy pomocy zębów uskutecznia. Do pedzli które, jak wiadomo, trzeba zmieniać często i szybko, zastosował on przyrząd używany dość często przez piszących, że sprężynkami do przytrzymywania umoczonego pióra.

Za pomocą rzemieńnego paska przytwierdza się to na lewym ramieniu i zakłada czystymi pendzlami, potrzebnymi przy robocie. Wszystko to artysta sam sobie obmyślił i używa przyrządu z zadziwiająca zręcznością, radząc sobie w wyjątkowym położeniu swoim, tem trudniejszym, że nie posiada żadnych prawie materialnych zasobów i nie tylko ukształcenie, ale i chleb powszedni zdobywać musi od lat chłopięcych. W Monachium, gdzie przebywał, za wsparciem udzielonem mu z tutejszego Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, musi on przechodzić niejako bardzo ciężkie chwile. Fundusze zwłaszcza w ostatnim roku, nie starczyły na utrzymanie i materiały naukowe, a o tych trzeba mu było nieraz wprawdzie myśleć niż o pożywieniu, i tylko silna wola i szczerą chęć kształcenia się w sztuce którą umiował, przełamywały trudności. Ktoś z dobrego serca obdarzył Benedyktowicza mniemaną pomocą sztucznej ręki, a powtórzyły to w dobrej wierze niektóre pisma tutejsze, przy wzmiance o pracach młodego artysty. Ludzie wierzą temu i myśl chętnie przesłizguje się od nieszczęśliwego, pozbawionego rąk pracownika, do tego świetnego a tak dobroczynnego wynalazku, którym się niby posługuje. Nie jeden woli podziwiać mniemany dowcip mechanika, aniżeli zastanawiać się nad ogromem niedoli i potęgą woli człowieka, który ze swoim kalectwem tak zwyciężko walczy. A wielu z nas przydałoby się jednak pomyśleć, co to może silna wola i szczerą chęć do pracy. Pan Benedyktowicz pod tym względem zasługuje niewątpliwie na ogólne współczucie i uznanie, tem bardziej, że obok technicznych warunków sztuki, zdołał jeszcze zdobyć sobie ogólne wykształcenie. Czytaliśmy jego listy, pisane pięknym i kaligraficznym charakterem, a przytem pełne myśli niepospolitych i stylowego wyrobienia. Kilka z nich w roku zeszłym drukowała „Gazeta Polska.“

— Onegdaj o godzinie 8-ej wieczorem JW. Hrabia Namiestnik raczył zwiedzić teatr Tivoli.

— Orkiestra Bilsego, za kilka dni odlatująca od nas, musi mieć czarujący swój wdzięk, skoro mimo chłodnych wieczorów zgromadza jeszcze tylu słuchaczy, ilu ich było w niedzielę i poniedziałek.

Dla niektórych dziwaków przywykłych w sztukach pięknych widzieć nieograniczoność i nieokreśloność, orkiestra p. Bilsego przedstawia się przez dokładność swoją jako przedmiot skończony, nader zajmujący wprawdzie, ale nieporównywalny wyobraźni ani też poruszający serca. Zdaje się im że ta rytmiczność, sztywność, karność prawie jakby na plantacjach, jakby działająca machina jedną siłą poruszanej, niewystarcza dla ruchliwych usposobień. Jest to muzyka Berlina, a nie Wiednia lub Pragi...

Np. tenże sam walc wykonywany przez obecną orkiestrę a orkiestrę Strausa, który smyczkiem swoim ostatnie kontury nadawał i kiedy się melodia w życie młodzieńcze wylania, wcale inne sprawia wrażenie. Za to Straus możeby nie był w możności wykonać symfonji poważnych i obmyślanych jak ruchy mass. Okazuje się z tych upodobań, że muzyka nie jest tak kosmopolityczną za jaką ją uważano. Trzeba być wiedeńskim żeby zagrać walca, a berlińczykiem, gdy idzie o wykonanie marszów.

— Na sobotnim przedstawieniu w teatryku Tivoli melodramatu „Mlyndjabelski“ główną odegrali rolę maszynierę i sztuczne ognie—i p. Delchau, w roli ucieśnzonego Krambambuli. Do skomplikowanych i aż na 9 części podzielonych melodramatów jak powyższy, nie nadaje się tak mały teatrzyk. Małe efekta za wielkich potrzebują zachodów, a ognie sztuczne wylatujące z przodu sceny, za blizkie są widzów a nawet mogą im zaszkodzić, bo dla usunięcia się nie masz miejsca. Fajerwerk zastosowany dla otwartych obszernych miejscowości. Publiczność zbierająca się w Tivoli niewierzy w ich efektywność. Towarzystwo p. Trapszy podobno udaje się do Płocka.

— Teatr niemiecki w Alkazarze otrzymał pozwolenie na dawanie przedstawień jeszcze przez jeden miesiąc to jest po dzień 13 października. Truppa Alkazarowa w ostatnich zwłaszcza tygodniach robi usilne starania, by stanąć w opinji swych widzów nie niżej od zeszłorocznej trupy p. Lukatsy. Prawie codziennie dają się tam nowe sztuki i z tych niektóre odgrywane są z wielkim powodzeniem.

Polskie teatry egipskie dziś kończą swój trzymiesięczny sezon. Afisze zaczynają się od smutnych słów: Ostatnie pożegnane przedstawienie.

— W godzinach popołudniowych w dniu niedzielnym kilku uczniów z niższych klas, bawiących się w parku Ś-to Krzyżkiego folwarku, oddaliło się na dalszą przechadzkę ku okopom, i tam napaźnięci zostali przez zgraję oberwusów i chłopaków tłumnie bawiących się także na drodze pod samymi okopami. Dwóch z owych uczniów potrafiło uciec, jeden wszelako został poturbowanym a jeden dostał kawałkiem suchej gliny w nogę i plecy. Podobne wypadki przedrzeźniania lub zatrzymywania, mają miejsce niekiedy i na ulicy. Należałoby tych wałęsających się oberwusów a raczej ich rodziców lub opiekunów przekonać, że mundur ucznia zasługuje na poszanowanie.

— Przeniesienie zwłok ś. p. Juliana Bartoszewicza z grobu tymczasowego do familijnego, który już za staraniem pozostałej wdowy na cmentarzu Powązkowskim wymurowany został, odbędzie się w drugiej połowie bieżącego miesiąca, zaś o dniu samym, w którym takowe nastąpi we właściwym czasie niezależnie od tego, postaramy się zawiadomić. Tablicę pamiątkową, która kosztem składek publicznych umieszczoną zostanie w kościele Opieki św. Józefa na Krak.-Przedmieściu, wykończy wkrótce p. Andrzej Pruszyński. Dla ukończenia jednak ceny anszlagowej, brak jeszcze około rs. 150. W tym przeto celu, Redakcja Kurjera Warszawskiego, zawsze ma otwarte szpalty swego pisma dla przyjmowania i ogłaszania dalszych wniosków.

— Dowiadujemy się z pewnego źródła, że myśl związania w naszym mieście spółki wywozowej do Cesarstwa, płodów i wyrobów tutejszego kraju, wchodzi w praktyczne zastosowanie. Ustawa tej spółki, której projekt obecnie jest układany, w niedługim czasie przedstawioną będzie do zatwierdzenia władzy.

— Pan Dłużewski, artysta dramatyczny towarzystwa p. Trapszy, został podobno przyjęty w poczet artystów warszawskiego dramatu i w nadchodzący czwartek wystąpi pierwszy raz na scenie Teatru Letniego w ogrodzie Saskim w komedji Korzeniowskiego p. n. „Żydzki.“

— Panowie Meilhac i Halévy rozgospodarowali się na piękne na warszawskiej scenie, a najwidoczniejszy dowód tego mieliśmy w sobotę, albowiem w teatrze letnim przedstawiano po raz piąty „Życie Paryżkie“, którego libretto jest pióra tych autorów, a w teatrze wielkim napisaną przez nich komedję: „Frou-Frou.“ P. Modrzejewska, pp. Żółkowski i Królikowski, odbierali w niej bezprześcannie oklaski od publiczności licznie zapełniającej teatralną salę.

— Repertuar Teatrów Warszawskich na bieżący tydzień: W Teatrze letnim w Ogrodzie Saskim: poniedziałek, „Wesele Figara“, wtorek, „Zony płaczące“, „Wujaszek całego świata“ środa, „Życie paryżkie“, czwartek, „Żydzki“ (występ p. Dłużewskiego), piątek, „Życie paryżkie“, sobota, „Życie paryżkie“, niedziela, „Życie paryżkie.“

W teatrze Wielkim: poniedziałek, (widowisko bezpłatne) „Wesele w Ojcowie“, „Gwoździ w zamku“, „Hymn narodowy“, wtorek, „Linda“ (występ p. Jakowickiej), środa, „Fru-fru“ czwartek, „Figle Szatana“, piątek, „Serafina“, sobota, „Panna de Belle Isle“, niedziela, „Serafina.“

— W dniu dzisiejszym w Banku Polskim, w sali losowań nastąpiło 55-te losowanie obligów skarbowych 4-ro procentowych, na umorzenie pożyczki 28, 636, 500 rs. Początek tej pożyczki sięga roku 1844, zupełne zaś jej umorzenie nastąpi w roku 1905

Z liczby obligów znajdujących się w obiegu, a mianowicie 32, 364 sztuk po rs. 500, 38784 sztuk po rs. 150 i 11577 sztuk po rs. 100, wylosowano dziś 234 sztuk po 500 rs.; 278 sztuk po 150 rs. i 82 sztuk po 100 rs. Razem 594 obligów na sumę rs. 166,900. Obligi wraz z kuponami płacone będą przez bank Polski od dnia 1 października r. b.

— W tych dniach w m. Włocławku zakończył cierniowy żywot Kazimierz Łada skrzypek znany niemal w całym tutejszym kraju. Łada posiadał rzeczywisty talent muzyczny. Wyższe wykształcenie pobierał w paryżkim konserwatorjum. Z kompozycji zmarłego artysty najpopularniejszym był jego kujawiak. Łada żył niedługo, przecierpiał jednak wiele. Pokój więc jego duszy i pamięci o nim.

— Pani Rakiewiczowa artystka dramatyczna tutejszych teatrów występuje z powodzeniem na scenie teatru we Lwowie. Po raz pierwszy wystąpiła tam w tytułowej roli w tragedji słowiańskiej „Drahomira.“

— Od jutra widowiska w obu Teatrach rozpoczynać się będą o godzinie w pół do ósmej wieczorem.

— Onegdaj, na rogu ulic Chmielnej i Marszałkowskiej, szła po chodniku kobieta z dzieckiem czteroletniem, gdy w tem przejeżdżający włościanin tak niezręcznie koniem skierował, iż ten wstąpił na chodnik i dyszlem uderzył dziecko w głowę. Włościanin został zaraz ujętym; jaki zaś stan jest dziecka, nie wiemy.

— W Lublinie w tych dniach przystąpiono do budowy kaplicy pgrzebowej na cmentarzu katolickim,

d funduszu zapisanego od dawna już na ten cel, przez ś. p. Dra Wasilkowskiego.

— Przy kopaniu fundamentów pod nowo założoną piwnicę w dziedzińcu szpitala na Pradze, znaleziono w ziemi znaczną ilość zbutwiałych kości.

— Wczoraj w Tivoli na benefis p. Delchau, danym był „Dorożkarz“. Publiczność żywymi oklaskami przyjmowała tego utalentowanego artystę. Z powodu chwilowej słabości pani Sochaczewskiej, antrakt pomiędzy 2-gim a 3-cim aktem, znacznie przedłużono. Dzisiejsze ostatnie przedstawienie, przeznaczone jest na benefis p. Trapszy.

— Pan Kucharzewski rzeźbiarz, zajął się już wykonaniem modelu do płaskorzeźby, która ma ozdobić pomnik zaprojektowany na grobie ś. p. Ludwika Panczykowskiego. Pomnik ten, wzniesionym zostanie zapewne głównie z ofiar towarzyszy pracy zmarłego.

— Z Łowicza donoszą nam: W czasie zbliżającego się jarmarku Śgo Mateusza, t. j. w dniu 21 b. m., na korzyść miejscowych zakładów dobroczynnych, mianowicie szpitala i ochrony, odbędzie się loteria fantowa. Fantów na ten cel zebrano około tysiąca, a niektóre z nich odznaczają się gustem i praktycznością. Przy zjeździe okolicznych obywateli na jarmark, loterja zapewne dobrze się powiedzie i przyniesie znaczny rezultat materialny.

— Donoszą nam z pod Jasnej-Góry pod d. 9 b. m.: Na odpust zebrano się (według wykazów policyjnych) 100,000 ludzi, z Królestwa, z krajów sąsiednich, a nawet z dalekich stron świata.

W ostatnich dniach przed 8mym wrześniem, przybywało po sto do stu kilkudziesięciu kompanij. Ruch ogromny, jakiego dawno nie pamiętają. Ludzie nie mogli się pomieścić pod strzechami. Większość spała na otwartem polu. Między innymi przybyło 4ch mieszkańców miasta Betleem. Z Warszawy tym razem nadciągnęły tylko dwa pociągi spacerowe, każdy przywiózł 1,000 ludzi. Przy wysiadaniu nie było żadnego wypadku. Dyrekcja drogi żelaznej przedsięwzięła środki bezpieczeństwa. Jasna Góra obsiana ludźmi. Na dole mnóstwo wozów, bryczek i wózków. Straganów trudno policzyć. Straż ziemska z całego powiatu sprowadzona, pilnie przestrzegała, żeby nie sprzedawano niedojrzałych owoców, ogórków i t. p.— Dotąd żadnego wypadku choroby ważniejszej albo epidemicznej nie było. Mamy nadzieję, że unikniemy cholery.— Podobno było parę wypadków uduszenia w kościele.

+ Jutro w kościele Świętej Trójcy na Solcu, o godzinie 9tej z rana, odprawione zostanie Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Magdaleny Tworzkowskiej, na które pozostały syn wraz z żoną, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —7838—

+ Jutro, to jest we środę, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się w kościele powązkowskim żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Konstantego Lovi, oraz poświęcenie pomnika na jego grobie, na które, pozostała żona wraz z nieobecnymi braćmi, siostrą i familją nieboszczyka uprzejmie zaprasza Przyjaciół. —7258—

+ Jutro, to jest we środę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Kazimierza Dziarkowskiego, b. Naczelnika kancelarji b. Dyrekcji Ubezpieczeń, odprawione będzie o godzinie 11tej z rana za spokój jego duszy, w kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, żałobne Nabożeństwo, na które żona, syn i córki, Krewnych i Przyjaciół ś. p. Kazimierza zapraszają. —7821—

+ Jutro t. j. w środę dnia 13 b. m., z rana o godzinie 10-ej w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, odbędzie się Nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Jana Rożańskiego, b. kupca, na które zaprasza się Przyjaciół, Znajomych i Familją. —7866—

+ Ś. p. Michał ze Żmigrodu hr. Stadnicki, opatrzony śś. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie w 65 roku życia, w dniu 9 b. m. Bogu ducha oddał. Stroskana żona i siostrzeńcy, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w Kościele św. Krzyża, w dniu 13 b. m., o godz. 10 z rana, a następnie na wyprawdzenie zwłok do Rogatek Jerozolimskich, z kąd przeniesione zostaną do wsi Michałowice w powiecie Grójeckim, gdzie w dniu następnym po odbytem nabożeństwie, złożone zostaną w grobach familijnych. —7854—

+ Dnia 6go b. m., zakończył w Żytomierzu cnotliwe życie, obywatel ziemski, b. Sędzia powiatu włodzimierskiego, Ignacy Ruciński, przeżywszy lat dziewięćdziesiąt dwa. Stroskany syn i wnukowie, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w kościele Śgo Aleksandra, w dniu jutrzejszym, o godzinie 10tej z rana odbyć się mające. —7831—

— (Art. nad.) W dniu 5 b. m., w mieście Wrocławiu, po długich cierpieniach, zakończyła życie w 38-m

roku, s. p. Marja z Kęsickich, 1go ślubu Miesiołowska, 2go Krawczyńska, żona obywatela miasta Wrocławia, pozostawiając w nieutulonym żalu męża i troje małoletnich dzieci. Smutna ta wiadomość boleśnie dotknęła Rodzinę i Przyjaciół, których tyle liczyła s. p. Marja, będąc kochaną od wszystkich co ją bliżej znali; zostawia po sobie wspomnienie i żal, który nieprędko pozwoli zapomnieć nieodżałowanej straty. Oby Bóg przyjął i nagroził sprawiedliwą jej duszę.

—7851—

+ W dniu 31 sierpnia r. b. umarł Paweł Urbanowski, właściciel dóbr Kuszyn i Laskowice, przeżywszy lat 58.

+ W Łodzi umarł w dniu 2 b. m. Wilhelm Stenzel, przeżywszy lat 57.

+ W niedzielę, o godzinie 4tej po południu, liczny orszak Kolegów i Znajomych, odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku, zwłoki s. p. Florjana Hersztopskiego, b. Kapitana b. wojsk polskich, emeryta. Przed karawanem sły sieroty i wychowawcy Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, w której to Instytucji, zmarły był czynnym członkiem.

☞ Dnia 9go b. m., w kościele Śgo Jana, pobłogosławiony został przez JX. Biernackiego, związek małżeński, między p. Feliksem Krasnowolskim, obywatelem ziemskim a panną Emilją Cielecką, córką b. Prokuratora Królewskiego Sądu Kryminalnego Warszawskiego, Juljana Cieleckiego i jego małżonki Felicjy z Trojackich.

—7845

— Dowiadujemy się z „Gołosa“, że w dniu 7 lipca, na budującej się drodze żelaznej Smoleńsko-Brzeskiej, przeszedł pierwszy pociąg od Brześcia na 326 wiorst. Ta długość stanowi większą połowę budującej się drogi i powiadają, że w m-cu wrzesniu b. r. cała droga będzie ukończoną, a pociągi towarowe i pasażerskie w październiku kursować regularnie zaczną.

— „Rigasche Zeitung“ donosi, że cholera w Rydze szerzy się najwięcej pomiędzy biedną klasą ludności, mieszkającej na przedmieściach. Po dzień 9 (21) lipca było chorych 98 osób, w dniu tym zachorowało 46, wyzdrowiało o 12, umarło 17 osób, pozostało na 10 (22) lipca 115. W m. Jarosławiu, jak podaje „Gołos“ cholera przybrała także zatrważające rozmiary.

— „Gołos“ powiada, że po ukończeniu ferji, Radzie państwa będzie przedstawiony do rozstrząśnienia projekt dopełniający przepisy o kompanjach akcyjnych. Projekt ten, z powodu niektórych ustępów, był już poddany pod rozpatrzenie ministerjów sprawiedliwości i dróg i komunikacji, oraz drugiego wydziału własnej Jego Cesarzkiej Mości kancelarji.

Kroniczka Zagraniczna

× W dniu 7-mym b. m. w kopalniach węgla kamiennego w Anglii Moss pod Wigan, w hr. Lancaster tylokrotnie nieszczęściem nawiedzonych, wydarzył się straszny wypadek wybuchu gazów węglowych podczas robót. Do chwili wysłania depezy naliczono 69 trupów. Podziemne bóstwa każą sobie drogo płacić za wstęp do swojej krainy. Ale czemże jest wartość życia ludzkiego, porównana z wartością wydobytego węgla?

× Czytelnicy przypominają sobie niedawno nastąpiły wypadek na drodze żelaznej w W. ks. Darmstadtzie pod Laufach. Pomiędzy ofiarami tego wypadku znajdował się hr. Szapary, Węgier. Zobowiązanie wynagrodzenia szkód ciąży na dyrekcji drogi żelaznej, na której wydarzyło się nieszczęście—za zmarłego trzeba wynagrodzić sukcesorów. Otóż dyrekcja nie czekając na ich wystąpienie przed sądy sama z siebie ofiarowała za ekonomiczną wartość życia hr. Szapary 50,000 galdenów. Jak tu tę wartość oznaczyć?

× Z d. 3 na 4 b. m. spłonęło do szczętu miasto Dobromil w Galicji, 6 mil od Przemyśla odległe; 250 domów, kościół unicki, poczta, sąd okręgowy, stały się pastwą płomieni. Trzy tysiące ludzi bez schronienia, będąca przerażającą; kopalnie soli własność rządu, pozostały nie tknięte.

Przegląd Polityczny.

Z telegramu sobotniego wiadomo już, że wniosek Ravinela został tak dobrze jak odrzucony przez zgromadzenie narodowe francuzkie, utrzymano bowiem dotychczasowy stan rzeczy nie znosząc jego przejściowego charakteru. Wszystko pozostaje na dawnej stopie. Paryż prawnie godności stolicy jeszcze nie utracił. Administracja prowadzi się z Paryża, polityka tylko usadowiła się w Wersalu. Prawicy chodziło o zupełne zdekapitalizowanie miasta, o przeniesienie do Wersalu wszystkich zarządów i postawienie raz na zawsze zasady, że stolica Francji ma być gdzieindziej nie w Paryżu. Postawa zalecona przez Thiersa gabinetowi, a podtrzymywana głównie przez Dufaure, sprawiła, że prawica zamierzonego celu nie osiągnęła i

rozprawy po czterech dniach doprowadziły do punktu wyjścia. Rząd przyjmując pierwszą połowę artykułu, odrzucił drugą, stanowiącą przeniesienie do Wersalu zarządów kraju. Cała wymowa wicehrabiego de Meaux nic na ten upór rządu i nieposłuszeństwo lewej strony zgromadzenia, poradzić nie mogła. Zgromadzenie większością 242 głosów na 632 obecnych postanowiło nic w dotychczasowych stosunkach stołecznych nie zmieniać. Samo to stronnictwo, które chce koniecznie zemsty nad Paryżem, znużone rozprawami odstąpiło od żądania, poprzestając na tem, co mu dały już okoliczności. Rozprawy trwały do 8-go b. m. Oprócz Naqueta i Dreo, przemawiali jeszcze przeciwko wnioskowi Ludwik Blanc, Leon Say, nowy prefekt Sekwany i Duchatel, który nawet wystąpił z przeciw-projektem.

Członkowie komisji obradującej nad wnioskiem Targeta, zgodzili się na odroczenie posiedzeń, ale jeszcze się co do terminu nie porozumieli. Najlepszą pod tym względem jest myśl ustanowienia daty ferji na dzień, w którym uchwalony zostanie ostatni wniosek z pomiędzy uznanych za naglące. Wniosków tych nie będzie już wiele. Najważniejszą bowiem kwestją podatkową i budżetu zdaje się że i rząd już pragnie mieć rozstrzygniętą dopiero po ferjach, a dla zapewnienia skarbu przez czas wycoczynku, domaga się tylko upoważnienia do podniesienia o jedną dziesiątą kwoty wszystkich podatków pośrednich i bezpośrednich. Dodatek ten zastąpiłby skarbowi niedoszące podatki konsumcyjne i celne i wystarczyłyby na jego potrzeby. Thiers osobiście zaniósł komisji budżetowej powyższą propozycję, ale podobno komisja nie chce na nią przystać. Cośkolwiekby przed ferjami zrobić jeszcze trzeba i w zasadzie podatek dodatkowy, jako najłatwiej oznaczyć i pobrać się dający, najmniej kosztowny i nie na przyszłość nie przesadzający, najwięcej ma względów które za nim przemawiają.

Według najświeższych wiadomości, Zgromadzenie odroczy się d. 16 lub 17 b. m., a zbierze na nowe posiedzenie 25 lub 29 listopada. Dnia 1 października, mają być zwołane rady departamentowe. Deputowani czasu wycoczynku użyją na ścieśnienie węzłów swych z wyborcami, zbadanie opinii panujących w ich okręgach przyjęcie żądań i naprowadzenie wyborców ku przekonaniom swego stronnictwa. Czas wycoczynku nie będzie epoką bezczynności; owszem zmieni się tylko forma działania, po pracy parlamentarnej nastąpi agitacja mająca tę pracę nadal ułatwić. Czy każdy odcień Izby będzie miał jednakowe powodzenie w zwróceniu się do narodu, czy każdy w jednakowym stopniu trafi do swych wyborców i zyska niejako nowe potwierdzenie mandatu? Wnosząc z wyborów 2 lipca i z usposobienia większości umysłów w kraju, możnaby na powyższe pytanie z góry już odpowiedzieć przecząco i najpomyślniejsze widoki zakreślić dla odcieni ugrupowanych po lewej stronie Izby. Zależy to jednak od taktyki, od zdolności i energii pojedynczych odłamów. W każdym razie czas wycoczynku jest bardzo ważnym — to co się w nim dokona wystąpi zaraz na pierwszych posiedzeniach w grudniu r. b.

P. Thiers uda się najpierw do Dieppe, dokąd corocznie wyjeżdża. Ale pobyt jego nad Kanałem nie będzie długi. Prezydent zamierza objechać warownie pograniczne już istniejące i miejsca najodpowiedniejsze na urządzenie nowych. Towarzyszyć mu będą ludzie specjalni. Wzmocnienie siły obronnej granic wschodnich jest dla Francji koniecznością. Pomimo zmian, jakie nastąpiły w sztuce wojennej, twierdze nie utraciły swej ważności, tylko zmieniły warunki obronnej swej siły. Wyciągnięcie linii warownej grzbietem Wogezów od Nancy do Belfortu, urządzenie jednego lub dwóch wielkich oszańcowanych obozów, wzmocnienie Belfortu, który pomimo niedokuczonego stanu, oddał już tak wielkie usługi stanowić, będą zapewne ważne zadanie inżynjerji francuzkiej, — zadanie, do którego bez wielkiej straty czasu przystąpić należy. Niedostateczność warowni paryzkich, którą jeszcze sędziwy Soult wykazywał, a ostatnia wojna aż w nadto smutny sposób stwierdziła, zostanie usunięta. Roboty około nowego fortu Chatillon, można uważać już za rozpoczęte, i ufortyfikowanie wszystkich wzgórz południowych, na których obecnie panowała artylerja pruska, za dwa lata powinny już być dokonane. Fort Chatillon będzie większy od Valerien.

Thiers nie pozostanie przez ferje obojętnym na wymagania właściwej polityki wewnętrznej, jaką sobie nakreślił. Nie byłoby nic dziwnego, gdyby reprezentacja w jednej połowie przez moralny nacisk, w drugiej przez moralne poparcie odmieniona, zastała również i rząd w znacznie zmienionej postaci na skutek przyjęcia wyrażonego programu i przetworzenia się gabinetu w duchu do programu tego zastosowanym. O charakterze tego spodziewanego przetworzenia się można wniesić z mowy jaką Thiers odpowiedział d. 5. b. m. na powinszowania municipalności wersalskiej. W mowie tej położył nacisk na potrzebę utrzymania obecnie właśnie ustanowionej formy rządu i wyraził nadzieję,

że ta forma stanie się spokojną i pełną chwały rzeczywistością.

Jeżeli wierzyć kilku dziennikom paryzkim, udział Włoch w układach gasteińskich miał zaniepokoić pana Thiersa, a prezydent rzeczypospolitej miał nawet podobno dość drażliwą rozmowę w tym przedmiocie z p. Nigra, który zapewniał jakoby, że Włochy pragną tylko utrzymać pokój i nie myślą bynajmniej o szkodziu przyjaznemu państwu.

Gdyby te informacje miały jaką podstawę, należałoby przypuszczać, że w Gasteinie skreślono istotnie szkie jakiegoś przymierza, do którego wbrew zapewnienia ministerjalnej „Opinione“ przystąpiłyby i Włochy. Ale w takim razie przedstawiają się dwie alternatywy: albo układy w Gasteinie dążyły poprostu do utrzymania pokoju, albo też porozumienie austriacko-włosko-niemieckie, miały doniosłość mniej platoniczną i zawierały myśl wspólnego wystąpienia, na przykład przeciwko Francji w kwestji rzymskiej.

To ostatnie przypuszczenie musiałoby się rozbić przy pierwszej próbie zastosowania w praktyce, pan Beust bowiem nie zdołałby nigdy wciągnąć Austrii, kraju do gruntu katolickiego, w jakieś zajście z papieżem.

Zjazd w Salzburgu już ukończony. Nie wszystko jednak jeszcze powiedziano sobie co miano powiedzieć, Hr. Beust po trzech konferencjach w Salzburgu, pojechał jeszcze za ks. Bismarckiem do Reichenhall, a podróż ta nie może być tylko aktem prostej grzeczności. Jaki był najogólniejszy, zasadniczy przedmiot konferencji w Gasteinie i Salzburgu i jaka forma nadana została wzajemnemu porozumieniu się kanclerzy? Nie pewnego powiedzieć nie można. Ale przeczytawszy półrządowy organ berliński „Kreutz Ztg“, trudno utrzymywać, aby tak treść jak i forma układów w sierpniu i wrześniu poprowadzonych zbyt daleko odbiegały od przymierza, od trwałego przymierza nie sympatji i chwilowych porywów, ale nieodwołalnych, nakazujących interesów. Dzienniki francuzkie, bardzo zjadem zmartwione, nie wierzą w trwałość, nawet w szczerłość porozumienia. P. Vilbot w „Siècle“ przepowiada Austrii taki sam los po zjeździe 1871, jaki ją spotkał po pierwszym widzeniu się monarchów w r. 1865. Ale powątpiewanie to i niedowierzanie nie zmienia rzeczywistego stanu rzeczy.

Dziennik berliński tak pisze: „Cel i rezultat porozumienia się w Gasteinie, wzmocnione świeżo w Salzburgu możnaby w ten sposób sformułować, że Austria i Niemcy, przedewszystkiem odsuwając od siebie wszelką myśl zaczepną, przez ścisłe zespolenie się ze sobą, chcą każdy krok zaczepny jak najbardziej stanowczo odeprzeć. Jednocześnie chciano, aby ze strony Niemiec nastąpiło publiczne zamanifestowanie się z tem, że Niemcom na utrzymaniu nienaruszonej, silnej Austrii wiele bardzo zależy, a ze strony Austrii znowu, że przystąpienie do związku z Niemcami w celach pokojowych jest wolą i samego Cesarza i wszystkich mężów stanu trzymających ster rządu.“

Jako przyczynek do ruchu religijnego w Węgrzech podajemy wiadomość z Budy, że miejscowa reprezentacja miejska uchwaliła znakomitą większością, że dogmat nieomylności, jako nieuświęcony jeszcze przez wymagalne *placetum regium* nie może być uznany, a ogłoszenie jego wzbronione zostało duchownym w kościołach i szkołach pozostających pod opieką tych władz, pod zagrożeniem utraty beneficjów.

Do dzienników wiedeńskich telegrafują z Rzymu, że włoski minister wojny przyjął projekta przedstawione mu przez komisję obrony krajowej i ma przygotować stosowny projekt do prawa do rozpoznania w parlamencie zaraz po jego otwarciu. Projekta traktują kwestję fortyfikacji Rzymu, Civita Vecchia i wawozów alpejskich. Roboty anszlagowane są na 70 milionów lirów; fortyfikacje zaś w innych miejscowościach królestwa, kosztować będą 80 milionów. Roboty pod Rzymem i Civita Vecchia mają być skończone w ciągu 18 miesięcy. Minister wojny wydał również rozkaz przyspieszający utworzenie kadrów nowo formującej się landwery.

Hiszpański dziennik „El Sarragonesse“ podaje następujące wiadomości z dnia 28-go sierpnia: „Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że przeszłej nocy zamknięte zostały strzały między żandarmerją rekwirowaną przez władze i kilku republikanami, z powodu iż ci ostatni zawołali „Niech żyje „Internationale!“ Dotychczas nie wiado my jest rezultat tego starcia, ale musiało być ważne, kiedy wydano rozkaz ściągnięcia żandarmerji z naszej miejscowości i z Batea y Pencil.“

Według dziennika „Tiempo“, z Pampeluny wysłano żandarmerję i wojsko na granicę francuzką, a „Imparcial“ donosi, że w przeszłym tygodniu, w prowincji Alara w okolicy Haro miały miejsce rozruchy karlistowskie, przeciwko którym wojsko i żandarmerja również wzywane były.

Ostatni dziennik pisze dalej, że rząd przedstawi bądź co bądź przyszłym kortezom zrównoważony budżet, bez względu na ofiary jakiej z tego powodu po-

nieść będą musiały niektóre klasy opodatkowanych. Dziennik przyrzeka rządowi poparcie, dopóki tylko po tej drodze postępować będzie, ale ostrzega zarazem, że niewypełnienie programu do końca, tem smutniejsze za sobą pociągnie następstwa.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Paryż 9-go.— Wyjście wojsk niemieckich z fortów paryżkich i czterech departamentów sąsiednich dziś zaczęło się i skończone być ma przed upływem przyszłego tygodnia.

Wersal 9-go.— W sferach parlamentarnych mówią o tem, że Zgromadzenie Narodowe nie jest skłonne do przyzwolenia na dodatkowy podatek w takiej formie w jakiej go Thiers zaproponował w komisji budżetowej (10% od rocznej kwoty wszelkich podatków).

Florencja 9-go.— Według „Gazetta d'Italia“, Kardynał Bonaparte udał się do Londynu z listem Papieża do ex-cesarza Napoleona.

Paryż 8-go.— Komisja budżetowa złożyła dziś sprawozdanie z ogólnego położenia skarbowego Francji. 723 miliony fr. potrzebne będą w roku przyszłym na procenta od długów skonsolidowanych i skonsolidować się mających, 673 miliony na pokrycie niedoborów, półtrzecia miliona na właściwy budżet r. 1872. milionów fr. Oprócz tego na obronę departamentów wyznaczoną jest summa 360 milionów fr.

Paryż 9-go.— Na wczorajszym posiedzeniu sądu wojennego, były dowódca sił zbrojnych komuny, Rossel, skazany został na pozbawienie stopnia wojskowego i karę śmierci.

Salzburg 8-go.— Dziś przed ósmą z rana, wyjechał stąd cesarz niemiecki, w towarzystwie adjutanta i leib-medyka. Przy pożegnaniu cesarz austriacki powiedział dostojnemu swemu gościowi: „do widzenia“. Na co cesarz niemiecki odpowiedział: „do zobaczenia się wkrótce“. Przy wyruszeniu pociągu, obaj cesarze salutowali się po wojskowemu. W godzinę po odjeździe cesarza Wilhelma, cesarz Franciszek Józef odjechał powozem pocztowym do Ischl, o dziesiątej udał się tam również hr. Andrassy. O tej samej godzinie Bismarck odjeżdża do Reichenhall, do rodziny. Do miejscowości tej przybędzie również hr. Beust z żoną, towarzyszyć mu ma nacelnik sekcji Hoffman. Wczoraj o 11-iej z rana obaj kanclerze konferowali ze sobą. Bismarck spodziewany jest w poniedziałek z powrotem w Berlinie.

Lwów 8-go.— Z zupełnie pewnego źródła donoszą, że posiedzenia sejmu trwać będą tylko dziesięć dni. Sejm uchwali tylko budżet i dopełni wyborów do rady państwa. Rada państwa ma być zwołana na 27-go września. Układ z Czechami nie będzie przedstawiony sejmowi galicyjskiemu.

Praga 9-go.— „Bohemia“ donosi, że prawdopodobnie na teraz nie będzie jeszcze mianowany najwyższy marszałek krajowy; jako jego zastępca, prezydować ma na sejmie Bielsky.

Londyn 8-go.— Ks. Walji, który wczoraj przybył do Paryża, dziś spodziewany jest z powrotem. Upatrują związek tego nagłego powrotu z chorobą królowej.

Kopenhaga 9.— Król odjeżdża jutro do Rumpenheim w Niemczech, ks. następca obejmuje regencję pojutrze. Sejm zwołany na 2 października.

Konstantynopol 9-go.— Kiprisli Pasza zmarł. Essad ministrem wojny. Spodziewane są dalsze zmiany w gabinecie.

Paryż 7-go.— Wyszła dziś broszurka ks. Napoleona p. t. „Prawda dla moich oszczerców“. Książę usprawiedliwia się w niej z zarzutów opuszczenia sztandaru francuzkiego w ostatniej wojnie. Napoleon wysłał księcia d. 19 sierpnia do Włoch i spodziewał się przez niego wciągnąć w przymierze ze sobą najpierw to państwo a potem Austrię; książę na wyraźny rozkaz cesarza wydalwszy się z obozu nie mógł jednocześnie spełniać misji dyplomatycznej i walczyć za Francję.

W procesie Favra przeciwko Laluyé i dyrektorom dzienników „Liberte“ i „Avenir National“ o obrazę honoru sąd skazał autora na 1 rok więzienia i 1000 franków kary pieniężnej, dyrektorów zaś każdego na 1 miesiąc więzienia i 500 fr. kary.

OSTATNI SEN AKTORKI.

(Fragment.)

(W izbie na poddaszu, młoda kobieta z rozpuszczonymi włosami i obłąkanym wzrokiem siedzi na łożku i wyciąga ręce do okna olśnionego promieniami zachodzącego słońca.)

Kurtyna się podniosła! — teatr przepelniony!
W krzesłach, wielcy panowie, w łożach wielkie damy:
Co tu gwiazd? — I *paradyz* także natłoczony...
O dziś prześliczną sztukę przed wami zagramy!

Ja będę grać *Ofelję*, śmiać się, płakać, śpiewać,
I za kwiaty, gdy do stóp rączycie je rzucić,
Dam kwiat serca, nad którym trzeba łyzy wylewać.
Ale prawda! — publiki nie należy smucić?

Ludzie lubią śmiech, widzieć tam nawet gdzie — pęka
Serce, które marzyło, kochało, tęskniło.
Świat pragnie dobrze trawić, więc też lez się lęka.
Każdy chce, żeby jemu tylko dobrze było....

Więc będę grała *Julję*, *Romea* kochankę,
Pierwszą scenę: *na balu*, gdyśmy się spotkali
I z życia poematu tworzyli sielankę,
Tak weseli jak ptaki i jak lilje biali.

„Jak się Wam to podoba?“ Milczycie? A zatem
Słuchajcie tej piosenki, co grecka hetera
Śpiewała owym czcicielom: Byłam białym kwiatem!
Wy! — byliście zmijami — i kwiat dziś... umiera.

Miron.

— Professor Dr. *Luczkiewicz*, powrócił z zagranicy.
— Ludwik *Rosenberg*, Dentysta, wyrabia zęby na kauczuku po rs. 2. Przyjmuje od 10tej do 6tej. Mieszka przy ulicy Nowy-Świat N° 53. Dom Rozmanitha. (1—3) — 7850—

— Restauracja w willi Marcelin, za rogatką Belwederską egzystująca, w dniu dzisiejszym zamknięta została. (1—1) — 7855—

— P. J. Ż. w T. — Upraszamy o adres, sekret pod słowem honoru zachowanym będzie. — 7832—

— Pani *Leokadja Bosz*, wyjechała onegdaj do Paryża, w celu zaopatrzenia swego zakładu w nowe artykuły mody na porę zimową. (1—1) — 7833—

— P. Ludwik *Grossmann*, właściciel składu fortepjanów i organów zagranicznych, powrócił z swojej kilko-tygodniowej podróży za granicą. — 7840—

— W dniu 3 (15) b. m. i r. o godzinie 10 z rana w Trybunale Cywilnym w Warszawie, sprzedaną będzie przez publiczną licytację w drodze przymusowego wywłaszczenia **Nieruchomość** Nr 3115ab, przy ulicy Wolskiej w Warszawie położona obejmująca rozległości łokci kwadr. 32,105 z zabudowaniami mieszkalnymi i gospodarczymi. Praetium licytacyjne w 2/3 szacunku oznaczone na rs. 5522 kop. 66 1/2. Warunki przejrzane być mogą u Pisarza Trybunału Cywilnego Wydz. I i w Kancelarii Adwokata Naimskiego w Warszawie pod Nr 649 zamieszkałego, sprzedają ją dyrygującego. — **Józef Naimski**, Adwokat. (1—2) — 7868 —

Mająca kwalifikację wyższą naukową z ukończenia Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego, połączoną z praktyką, życzy sobie dawać **LEKCJE** języków najpotrzebniejszych i w ogóle nauk klasycznych, lub też zająć się przygotowaniem Panierek do Zakładów Rządowych. Wiadomość: Ulica Długa, Nr 17 nowy, mieszkania 9, w oficynie. Zostać można od 10-iej do 5-iej po południu. (1—3) — 7799—

Lekcje Tańca

udzielam tak w mieszkaniu własnym przy rogu ulic: Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, pod Nrem 412a, dom Bajera, jakoteż po pensjach i domach prywatnych.

J. Zuberbier,
Artysta Baletu Teatrów Warszawskich.
(1—6) — 7810—

DOLINA SZWAJCARSKA.

PROGRAM KONCERTU

B. BILSEGO,

Dyrektora Orkiestry Cesarskiej z Berlina,

skłónej z 60-ciu artystów.

Jutro ostatni koncert symfoniczny:

1. Uwertura z „Anacreon“, Cherubinięgo. 2. Symfonia (nie-skończona) H-moll, F. Schuberta. a) Allegro moderato. b) Andante con moto. 3. Między akt (Gavotte) z op. „Mignon“

A. Thomása. 4. Uwertura z op. „Tanhäuser“, R. Wagnera. 5. Les Préludes, utwór symfoniczny F. Liszta. 6. Uwertura z op. „Oberon“, K. M. Webera. 7. Freut euch des Lebens, walc, Straussa. 8. Hymny do „Cecylji“, solo na skrzypce z towarzyszeniem arfy, Gounoda, wykona p. H. Bilsa. 9. Węgierka-polka, Straussa.

Początek o godzinie 6-iej.
Cena wejścia Kop. 30.

Ostatni Koncert danym będzie 5 (17) Września r. b.

ALKAZAR. Dziś i codziennie przedstawienia Trup-py Dramatycznej w niemieckim języku, pod dykcją P. **Platner**. Dziś: Benefis p. **Scheibel**, Dy-rektora muzyki. „Eine Weinprobe“, Posse mit Gesang, 1 Act. — „Die Verlobung bei der Laterne“, Operette 1 Act. — „Das Fest der Handwerker“, Posse mit Gesang, 1 Act. — Jutro: Benefis panny **Berty Streland**. „Der Freischütz“ (2 Act) Oper von Weber. — „Das Sonntagsräuschchen“, Lutsplie 1 Act. — „Die schöne Galatea“, Operette 1 Act.
Początek przedstawienia o godzinie 7 1/2 wieczorem.

TIVOLI

Dziś ostatnie pożegnalne przedstawienie.
Na benefis Dyrektora: „Pajac.“ — Początek o godzinie 7 1/2.

ELDORADO. Ulica Długa, Nr 586b, Towarzy-stwo Artystów Dramatycznych pod dy-rekcją **Pawła Ratajewicza**. — Dziś ostatnie poże-gnalne przedstawienie: „Przyjemności wiejskie.“ — „Piec piękna.“ — „Gadudy.“ — Początek orkiestry o godzinie 6 1/2. — Przedstawienia o godzinie 7 1/2 wieczorem.

ALHAMBRA

Dziś ostatnie przedstawienie.
Na benefis J. Szymborskiego:
„Kaplica w czarnych skałach czyli okropny sen.“
Początek o godzinie 7 1/2.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Wujaszek** całego świata. — Grzeszki babuni.
Jutro: **Fru-Fru**.

TEATR LETNI (w Ogrodzie Saskim).

Dziś: **Sinobrody**.

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 12 września 1871 roku.

	Ządane	Placeno
Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 12		
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 60		
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 13 1/4		
Austryjackie floreny w biletach k. 62 1/2		
Oblię skarbowe 100 rs., (od kup.)	Lo	80 wa nie
Listy Zast. 3 okresu, I s. zars. 100	90	10 89 75
Listy Zast. 3 okresu, II s. zars. 100	88	95 88 45
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	89	20 88 90
Listy Zastawne miasta Warszawy	84	50 84 25
Listy Likwidacyjne rs. 100	74	40 74 15
Oblię Tow. Kredyt. Ziemięskiego	100	50 100
Oblięacje kolei żel. Terespolskiej	—	—
Bilety Banku Cesarza z r. 1860	91	50 91
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	156	—
z r. 1866	158	—
Akçe Drogi ż. War.-W. za sztukę	—	—
Akçe Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej	—	—
Akçe Gł. Tow. Ros. Drog żel.	—	—
Akçe Drogi żel. War.-Teresp.	—	—
Akçe Banku Handlowego Warsz.	—	—
Akçe W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—
Akçe kolei Żel. Fabry. Łódzkiej	—	—
50/0 Listy zastawne rossyjskie	—	—
Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 88 1/2.		
od Likwidacyjnych kop. 112 2/3.		
Od Listów Zastawnych nowych kop. 111 1/2.		
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 223 1/2.		
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 112 k. 72 1/2 rs. 112 k. 50.		
Londyn: 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 44 rs. 7 k. 44.		
Paryż: Weksel 10 d. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —		
Wiedeń: Wek 2 m. za 150 w. rs. 93 k. 60 rs. 93 k. 30.		

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 11 Września 1871 r.

Termometr R.	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
wakazywał st. ciepła	8.6	15.8	11.4

Dnia 11 największe ciepło st. 15.8 R. najmniejsze st. 7.8.
Barometr spada zwolna, lecz ciągle.
Wiatr średni, zmiennego kierunku.
Niebo przeważnie pochmurne.
Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 7.2 R.: barometr opada, wiatr dosyć mocny, północny, niebo na wpół pogodne.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stop 1 cali 4.

Patrz dalszy ciąg „Kurjera Warszawskiego“ stronicę 5, 6, 7 i 8.

Z DNIEM DZISIEJSZYM

CENA WĘGLA KAMIENNEGO W SKŁADZIE MOIM

podniesioną została na rs. 1 kop. 20, za korzec z dostawą.

M. ROSENGART.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 199

Wtorek.

Warszawa, d. 31 Sierpnia (12 Września) 1871 r.

Przepisy o sprzedaży zostających w zawiadywaniu skarbu gruntów w guberniach: warszawskiej, kaliszkiej, kieleckiej, łódzkiej, lubelskiej, petrkowskiej, płockiej, radomskiej, sandomierskiej i siedleckiej.

(Najwyższe zatwierdzenie 1 (13) lipca 1871 r.)

1. Te z przeszłych na skarby Najwyższych ukazów z 27 października (8 listopada) 1864 i 14 (26) grudnia 1865 roku gruntów, które jeszcze nie zostały sprzedane lub nie zostały udzielone i przeznaczone dla nadania bezrolnym właścicielom i dymisjonowanym żołnierzom, przeznaczają się na sprzedaż na warunkach przez niniejsze przepisy określonych.

2. Wspomniane grunta sprzedają się nie inaczej jak przez licytację publiczną. Dla odbycia takiej licytacji grunta te dzielą się na dwie kategorie: do pierwszej kategorii zaliczają się nieznaczne przestrzenie leżące w szachownicy z gruntami dóbr właścicieli prywatnych, jak również znajdujące się w miastach i osadach place i ogrody; do drugiej zaś oddzielne folwarki i grunta leżące w ciągłych przestrzeniach. Rozdział oznaczonych w art. 1-ym gruntów pomiędzy te dwie kategorie i ułożenie osobnych ich list wklada się na ministra finansów.

3. Do udziału w licytacjach na grunta pierwszej z pomienionych w art. 2-m kategorii, dopuszczają się wszyscy w ogóle ruscy poddani; do udziału zaś w licytacjach na grunta drugiej kategorii mogą być dopuszczane tylko osoby ruskiego pochodzenia prawosławne i osoby wyznania protestanckiego, także ruskiego pochodzenia—które znajdowały się lub znajdują się w służbie rządowej wojskowej lub cywilnej.

Uwaga. Właściciele nadanych (majorackich z prawem całkowitej własności) dóbr w wyżej pomienionych dziesięciu guberniach, nie mogą kupować gruntów drugiej kategorii, z wyjątkiem nieznacznych przestrzeni (nie przenoszących 300 morgów), które bezpośrednio leżą przy gruntach oznaczonych właścicielami.

4. Wspomnione w art. 1-ym grunta sprzedają się w takiej przestrzeni i z takimi gospodarzami i czynszowami budowlami, jakie będą oznaczone w obwieszczeniach dla każdej przestrzeni opisach, ze wszystkimi prawami i obowiązkami, jakie co do nich ma skarby. Do składu sprzedawanych gruntów mogą być przyłączone, według uznania ministra finansów i stosownie do miejscowych dogodności, kawałki gruntów każdego majątku.

5. Nabywcom dóbr drugiej kategorii, sprzedawanych bez lasu, nadaje się w ciągu dwóch lat od dnia zatwierdzenia kontraktu kupna; prawo do kupna z najbliższych leśnictw rządowych, bez licytacji, według rządowego oszacowania i z rozkładem wypłaty na trzy lata bez procentu, materiału budowlanego, koniecznego dla wzniesienia nowych lub reparaacji istniejących budowli gospodarczych.

Uwaga. Oznaczenie ilości materiału budowlanego, udzielanego dla każdego majątku po takse rządowej, zależy od rzeczywistej potrzeby takiego materiału, lecz wartość całej udzielonej ilości nie może przenosić dziesięciu procent ceny kupna majątku.

6. Wartość przestrzeni, od której rozpoczyna się licytacja, oznacza się w następujący sposób: a) wartość pól ornych, łąk, pastwisk i innych gruntów oprócz lasu oblicza się za pomocą kapitalizacji co do gruntów pierwszej kategorii (art. 2-gi) 4% (to jest przez pomnożenie przez 25), a co do gruntów drugiej kategorii, 5% (to jest przez pomnożenie przez 20) istniejącej opłaty dzierżawnej za przestrzeń; b) jeżeli wyprodukowana w ten sposób suma kapitałowa, okaże się niższą od wartości gruntu według średnio proporcjonalnych dla każdej miejscowości cen za każdą włókę, ustanowionych przez towarzystwo kredytowe ziemskie w Królestwie Polskiem na zastaw dóbr, to suma ta podnosi się do takiej wysokości; c) wartość lasu, kiedy takowy będzie sprzedawany w składzie majątku, oznacza się według obowiązujących w guberniach Królestwa przepisów szacowania gotowej masy drzewnej na wycięcie, przyczem dla gruntów pierwszej kategorii dołącza się jeszcze i wartość gruntu pod lasem; d) wartość placów i ogrodów w miastach i osadach oblicza się za pomocą kapitalizacji 4% istniejącej opłaty dzierżawnej, z zastrzeżeniem że jeżeli wyprodukowana w ten sposób suma kapitałowa okaże się niższą od technicznego oszacowania placu, dokonano go według obowiązujących w Królestwie Polskiem przepisów, lub jeżeli pomienione place i ogrody nie są wypuszczone w dzierżawę, to ich wartość oznacza się według technicznego oszacowania.

7. Pragnący uczestniczyć w licytacji, składa do niej kaucję, równą jednej dziesiątej części obwieszczonej do licytacji ceny przestrzeni. Kaucja ta składa się w gotówzinie, przy licytacji na grunta drugiej kategorii (art. 2), może być złożona także w listach likwidacyjnych lub innych procentowych papierach państwowych, po nominalnej ich wartości.

8. Licytacje odbywają się przez izby skarbowe, lub, według uznania izby skarbowej w razie sprzedaży przestrzeni nieznacznej wartości w zarządach powiatowych lub w gminnych, w obecności naczelników powiatu, ustnie i przez opiewane deklaracje. Licytacje w izbach skarbowych na grunta, zaliczone do drugiej z wymienionych w art. 2-m kategorii, odbywają się w obecności naczelników gubernij. Licytacje co do gruntów pierwszej kategorii zatwierdzają się do sumy 5000 przez izby, a do 10,000 rub. przez gubernatorów; licytacje zaś na sumę przenoszącą 10,000 rub. i w ogóle wszystkie licytacje na grunta zaliczone do drugiej kategorii (art. 2) przedstawiają się ministrowi finansów, który zatwierdza swą władzą licytację na 30,000 rub., na zatwierdzenie zaś licytacji na wyższą sumę wyjedyną decyzją rządzącego senatu. (Dokoń. nast. Dz. War.)

INSTRUKCJA

Dla właścicieli omnibusów, powożących omnibusami i konduktorów.

1. Pragnący pozyskać pozwolenie na kursowanie z pasażerami po mieście omnibusem, powinien przedstawić takowy na lustrację do Zarządu Ober-Policmajstra w całości i w sta-

nie zupełnym dobrym, tak zewnątrz jako i wewnątrz. Do każdego omnibusu, właściciel obowiązany mieć nie mniej jak cztery konie, ażeby para chodząca w zaprzęgu, po 3-iej godzinie po południu mogła być zamieniona przez drugą parę zapasową. Tak uprząż jako i odzież konduktora i powożącego, powinny być trwałe i ochodożne.

Uwaga. Ubranie konduktora składa się z płaszcza na jeden rząd ciemno-szaraczkowego koloru z guzikami czarnymi kościannymi, z czarnymi sznurkami na ramionach, z czarnej furażki na fason kłepi, z białym numerem właściwego omnibusu. Ubranie powożącego składa się z jasno-szaraczkowego surduta lub palta bez peleryny, czapki skórzanej czarnej z daszkiem obwiedzionym błachą i numerem na czapce takimiż jak na omnibusie.

2. Zewnątrz po obydwóch bokach koźła, mają być przybite lub biała farbą napisane numera omnibusu, z tyłu zaś na drzwiczkach oprócz numeru omnibusu, powinien być umieszczony numer cyrkułu cyframi rzymskimi. Z frontu na środku omnibusu u góry, ma być umieszczona latarnia czerwono oszklona, a na jej szybach frontowej i tylnej, numer napisany czarnymi liczbami, wewnątrz zaś omnibusu ma być umieszczona latarnia biała oszklona i tak przytwierdzona, iżby dostatecznie oświetlała obadwa przedziały. W omnibusach niemających przedziału, latarnia powinna być przytwierdzona do ściany dotykającej koźła; wewnątrz zaś ma być wywieszona taksa i na niej wyraźnymi literami wydrukowana ilość miejsc dla pasażerów podług wzoru znajdującego się w drukarni Zarządu Policji. W żadnym razie nad oznaczoną ilość miejsc, nie wolno jest przyjmować więcej pasażerów do któregośkolwiek z przedziałów omnibusu. Zewnątrz w części górnej powinny być przybite białe deski z napisem linii kursu i opłaty.

Uwaga 1. Latarnie powinny być oświetlane koniecznie stearypowami świecami.

Uwaga 2. Na wierzchu omnibusu oprócz rzeczy pasażerów nie kłaść nie wolno i miejsce to powinno być utrzymane w należytym czystości.

3. Skoro właściciel omnibusu wykupi w Magistracie świadectwo handlowe i otrzyma z Zarządu Policji numer, wolno mu będzie wysłać omnibus dla zarobkowania po mieście.

4. Przy udzieleniu numeru na omnibus, Zarząd Policji wyznaczy linię po której tenże ma kursować; samowolne zmienianie linii najsurowiej zabrania się.

5. Przestrzegać należy, ażeby omnibus wyjeżdżał ze stacji wtedy dopiero, gdy poprzedni w odległości nie będzie dojeżdżający; najniższą odległość pomiędzy kursującymi omnibusami powinna być na pięćset kroków.—Co do omnibusów które kursują z placu Krasieńskiego do trzech Krzyży i na Solec, przestrzegać należy, aby następny wtedy dopiero wyruszał z pasażerami ze stacji, gdy poprzedni dojedzie do rogu ulicy Miodowej i Kapitulnej, a z placu z trzech Krzyży wtedy, gdy poprzedni dojedzie do rogu ulic Nowego-Swiata i alei Jerozolimskiej.

6. Po wyruszeniu ze stacji, omnibus zatrzymywać się mogą jedynie tylko w celu przyjęcia lub wysadzenia pasażera, na żądanie tego ostatniego, lub w razie uszkodzenia omnibusu. Za zatrzymywanie się omnibusu na ulicach, z wyjątkiem wyszczególnionych powyżej potrzeb, konduktor pociągnięty zostanie do surowej odpowiedzialności.

7. Konduktorom i powożącym podczas jazdy najsurowiej zabrania się palić, samym zaś powożącym w czasie zatrzymania się na stacjach schodzić z koźła.

8. Z chwilą zapalania latarni miejskich, powinny być zapalone latarnie zewnątrz i wewnątrz omnibusu.

9. Każdy konduktor, winien być zaopatrzony w puszkę zamkniętą, przewieszoną na rzemiennym pasie przez ramię, do zbierania opłaty od pasażerów. Puszka ta ma być zrobiona podług modelu znajdującego się w Wydziale Policyjnym Zarządu Policji; konduktor obowiązany jest prosić pasażerów, aby pieniądze za przejazd w otwór takowej wpuszczali.

10. Konduktorzy obowiązani są jak najuprzejmiej obchodzić się z pasażerami, być bezwarunkowo uległymi zwierzchności Policyjnej, wszelako pozostawiając im możliwość, zaouszenia skarg na nieprawne względem nich postępowanie służby policyjnej.

11. Każdy konduktor i powożący, winien posiadać książeczkę służbową z Wydziału kontroli służących, która ma zostawać w ręku właścicieli omnibusu, prócz tego obowiązany jest mieć książeczkę konduktorską, na podobieństwo dorozkarskiej wydaną przez właściwy Cyrkuł, tą ostatnią powinna być złożona w Urzędzie cyrkułowym.

12. Właścicielom omnibusów, zabrania się przyjmować do służby konduktorów lub powożących, jeżeli ci w książce służbowej nie posiadają dobrych świadectw albo gdy niemają zamieszczonego w konduktorskiej książeczce pozwolenia na to Kommissarza właściwego cyrkułu.

Uwaga. Właściciele omnibusów uwalniając ze służby konduktorów lub powożących, obowiązani są zameldować Kommissarzowi cyrkułu szczegółowo, jakie mianowicie przyczyny skłoniły ich do tego i szczegółowo te w skutku przedstawienia Kommissarza cyrkułowego, Wydział Policyjno-Sądowy zamieszczać będzie w książeczkach służbowych i konduktorskich.

13. Właściciele omnibusów dla dozoru nad kolejnym wyruszeniem omnibusów i zapobieganiem zbytniego gromadzenia się takowych na stacjach, obowiązani są za wspólnym porozumieniem, utrzymywać na każdej stacji nadkonduktora, któremu konduktorzy bezwarunkowo będą ulegli. Nadkonduktorzy będą przyjmowani do służby nie inaczej, jak z zezwolenia i zatwierdzenia Zarządu Policji.

14. Najsurowiej zabrania się omnibusom kursować po ulicach stępem lub galopem, powinny one koniecznie jechać umiarkowanym kłusem trzymając się prawej strony, w miejscach gdzie przechodzi konno-żelazna droga trzymać się w należytym od szyn odległości, przejeżdżać zaś na poprzek takowych dopiero wtedy, gdy pociąg znajduje się będzie w znacznej odległości, jeżeli zaś będzie blisko zatrzymać się i czekać aż przejedzie.

15. Gdyby kto z pasażerów pozostawił w omnibusie jakie rzeczy, to takowe przez konduktora winny być oddane nadkonduktorowi, który je najdalej w ciągu jednej doby, złoży w właściwym cyrkułe dla odesłania do Zarządu Policji i obwieszczenia w Gazecie Policyjnej.

16. Każdy z konduktorów obowiązany jest niniejszą instrukcję mieć przy sobie. Instrukcja może być nabyta w wydziale 1-ym Policyjnym Zarządu Policji po cenie 7½ kop. za egzemplarz.

17. Opłata za kurs zwyczajny w omnibusie naznacza się 5 kop. od jednej osoby, dzieci do lat 10 placą połowę za dzieci na ręku nie należy się żadna opłata.

18. Na miejscowych naczelników ucząstkowych, wklada się obowiązek ciągle lustrować omnibusy, przestrzegając, ażeby takowe znajdowały się w należytym porządku i całości, w razie dostrzeżenia jakiegokolwiek nieakuratności, bezwzględnie donosić Kommissarzowi, w celu odebrania numeru aż do czasu zupełnego uporządkowania omnibusu.

Uwaga. Podczas zabaw publicznych i ludowych, pewnej liczbie omnibusów dozwala się kursować za miasto do miejsca zabawy, z obowiązkiem zaprzęgnięcia do każdego omnibusu po 4-ty konie. Pozwolenie na tego rodzaju jazdę, wyjednanem być winno na piśmie od Zarządu Policji, cena za kurs takiej jazdy, za każdym razem będzie oznaczona przez Ober-Policmajstra i ogłaszana w Gazecie Policyjnej.

O karach.

19. Za niewykonanie przepisów zawartych w niniejszej instrukcji w miarę wykroczenia ulegną: a) właściciele omnibusów karze pieniężnej od 1 do 10 rubli, podług uznania Ober-Policmajstra; b) konduktorzy i powożący karze aresztu od 1 do 7 dni, kara ta będzie obłożona przez osadzenie na chlebie i wodzie; c) za ważniejsze wykroczenia przeciw przepisom prawa, tak właściciele omnibusów, jak konduktorzy i powożący, pociągani będą do odpowiedzialności sądowej; d) właściciele omnibusów trzykrotnie karani, pozbawieni zostaną prawa trudnić się tym procederem, przyczem świadectwo handlowe i numer będą im odebrane. Konduktorzy zaś i powożący po trzykrotnym ukaraniu, nigdy już do takowych obowiązków dopuszczeni nie będą. Powyższa kara może być zaregulowana do właścicieli omnibusów, konduktorów i powożących i za pierwszym więcej ważnym z ich strony przekroczeniem; e) nadkonduktorowie niewykonywający przepisów zamieszczonych w niniejszej instrukcji, za niedozór nad porządkiem na stacjach i wyjeżdżaniem omnibusów z takowych w niewłaściwym czasie, ulegają wszystkim wyżej wymienionym karom.

20. Powyższe kary mogą być wymierzane jedynie z decyzji Ober-Policmajstra.

21. Wszelkie pretensje właścicieli omnibusów, konduktorów i powożących do pasażerów i odwrotnie, o ile takowe nie zostaną ostatecznie załatwione przez Kommissarza Cyrkułowych, przedstawione będą pod decyzję Wydziału Policyjno-Sądowego przy Zarządzie Ober-Policmajstra. (G. P.)

— W rozkazie p. o. Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej z Nr 240 wydanym, zamieszczono: JW. Jenerał-Feldmarszałek Namiestnik w Królestwie, zwróciwszy uwagę, że w skutek przejazdu przez plac Ujazdowski, ekipaży i ładownych wozów, plac ten w różnych kierunkach poprzeryzanym został drogami i korzeniami drzew ulegają uszkodzeniu; rozkazać raczył Prezydentowi miasta, wzbronie przejeżdżania przez ten plac tak pojazdom jako i wozom.

W wykonaniu powyższego rozkazu Jenerał-Feldmarszałka, niezależnie od wydanego przez Prezydenta miasta rozporządzenia, w przedmiocie urzędzenia w miejscach właściwych barjer, polecam Kommissarzowi cyrkułu Łazienkowskiego, jak najściślej przestrzegać, ażeby nikt przez plac ten nie przejeżdżał.

Przytem mając na względzie, że owozy i dorożki stawające w alei Ujazdowskiej około doliny Szwajcarskiej i ogrodu Botanicznego, po większej części pozostawione są przez stangretów bez należytego dozoru, w skutek czego, konie obgryzając korę na drzewach, niszczą takowe, dla uniknięcia zatem podobnego nieporządku i ochronienia drzew od uszkodzeń, polecam Kommissarzowi wzmiankowanego cyrkułu, zalecić naznaczonej w te miejsca służbie, postrzegać, ażeby stangreci i dorożkarze nieschodzili z koźłów i niedozwalali koniom niszczyć drzew, winnych zaś w dopuszczeniu tego nieporządku stangretów i dorożkarzy, przedstawić do kary. (G. Polic.)

— Zarząd Warszawskiego oddziału Towarzystwa Rossyjskiego opieki nad zwierzętami, wynurza szczerą wdzięczność p. Bernardowi-Samułowiczowi Kornfeldowi, tak za ofiarowanie przez niego wybory olejny portret Najjaśniejszego Pana, w bogatych złotych ramach, jako też w ogóle za stałe i użyteczne współdziałanie jego w osiągnięciu dążeń oddziału opieki nad zwierzętami. (G. Polic.)

Wiadomości miejscowe.

WYKAZ

wypadków zasłanych w guberniach kraju tutejszego:
— 1 Sierpnia, we wsi Wrzeszowie, gminie Sokółki powiatu Rypińskiego, 9-cio letnia dziewczyna włóczęjka, Józefa Skonicka i Rozalja Fuł, pasąc świnię w polu, wpadły w kanał napełniony wodą i utonąły.

— 2 Sierpnia, wydobyto z jeziora, położonego we wsi Sądulki gminie Osieczny powiecie Nieszawskim, zwłoki topielca 16-to letniego, włóczęjanina teje wsi, Mateusza Falszewskiego. Śledztwo wykryło, że Falszewski przybywszy nad jezioro z dwoma innymi chłopcami i obaczywszy, że pastuch pławi bydło rogate, rozebrał się, wszedł w wodę i ze swywoili pochwylił za ogon krowę, która poniosła go na głębinę poczem wyrwała mu się z rąk, a Falszewski nie umiejąc pływać utonął.

— 2 Sierpnia, syn kolonisty z kolonji Giżyce gminy Firlej powiatu Lubartowskiego—Karola Giske, August lat 7 mający, pasąc wraz z innymi dziećmi bydło na łąkach, chciał się napić wody z rzeki Wieprza i nacyliwszy się dla nabrania czapki wody, wpadł do rzeki i utonął.

— 3 Sierpnia, dziewczyna włościańska z wsi Bartochowa powiatu Tureckiego, Ludwika Pietrzak, lat 13 mająca, pasąc bydło na polach tejże wsi, piorunem zabita została.

— 5 Sierpnia, w karczmie blisko wsi Piwonia gminy Sieciechów powiatu Koziennickiego, zatrzymał się w przejeździe cygan Antoni Kwiatkowski, ze swoją rodziną, składającą się z żony, syna i dwóch córek. Kwiatkowski wszczął z żoną kłótnię, a następnie bijatykę i gdy syn jego Jakób, lat 15 mający, chcąc obronić matkę, starał się powstrzymać ojca, ten wpadł w taką zapamiętałość, że puściwszy żonę, zaczął bić syna a potem wydobywszy z kieszeni nóż składany, zadał mu ranę z przodu poniżej lewego ramienia, w skutku czego tenże w pół godziny umarł. Zabójca został natychmiast zatrzymany przez przybyłych włościan i oddany straży ziemskiej, dla dostawienia do Koziennickiego Zarządu powiatowego.

— 6 Sierpnia, włościanin wsi Szebletowa gminy Sędzin, powiatu Nieszawskiego, Jan i Marcjanna Raszczynowscy, pozostawiając pod dozorem 9-cio letniej córki, 8-mio miesięcznego syna swego Mieczysława, udali się w pole na robotę. Dziewczynka po wyjściu rodziców, także oddała się z domu, zostawiając sama dziecię w kołysce, które przewróciwszy się twarzą do poduszki pod niem leżącą, uduśliło się.

— 7 Sierpnia, we wsi Redzianach gminy Widzew powiatu Łaskiego, przy rozsadzaniu kamieni, odłam jednego z takowych przebił brzuch włościaninowi Juljuszowi Haman, lat 24 mającemu, który w skutku tego umarł.

— 7 Sierpnia, w czasie burzy, piorun uderzył w komin domu włościanina wsi Dąbrowka gminy Czerniewice, powiatu Rawskiego, Michała Henczke i zabił siedzącą przy kominie córkę jego Juljanę, a żonę Ewę poparzył.

— Włościanin wsi Osiek gminy Rubszyn powiatu Olkuskiego, Tomasz Tracz, nie mając pozwolenia na broń myśliwską chował takową w krzakach w lesie, dnia 8 sierpnia, Tracz udał się wraz z włościanami tejże wsi: Andrzejem Czarnotą i Andrzejem Bigą do lasu i przybywszy do krzaków, zaczął wyciągać za łupę schowaną broń, przyczem zawadziwszy kurkiem za sek, spowodował wystrzał, którym w bok raniiony został. Po odesłaniu go zaraz na kurację do szpitala Olkuskiego, broń złożono w Zarządzie powiatowym.

— 9 Sierpnia, w m. Łodzi, w szynku Abrahama Herszela, umarł 60-cio letni Nusyn Glücksman, który wypił duszkiem pół kwarty spirytusu.

11 Sierpnia, we wsi i gminie Zaborszyki powiatu Suwalskiego, włościanin Jan Piotr Stawiński, powiesił się we własnej szopie. Z pierwiastkowego śledztwa okazało się, że przyczyną targnięcia się na własne życie, były nieporozumienia rodzinne. (Gaz. Polic.)

— Straty w skutek pożaru wybuchłego w dniu 25 sierpnia, w domu pod Nr 45 przy ulicy Dzikięj, podane przez poszkodowanych: właściciela domu Markusa Lewi, właściciela fabryki tabacznicy Rozena oraz restauratora Mioduszewskiego, wynoszą: w zabudowaniach rs. 6500, w wyrobach tabacznicy, które w części spaliły się a w części w skutek przemożenia, stały się nieużytecznymi—rs. 9000, i w nieubezpieczonych ruchomościach, ostatniego rs. 150. Dom i fabryka były ubezpieczone.

— W cyrkule Wolskim, pies podejrzany o wściekliznę, wbiegłszy do Dworu gościnnego, pokąsał jednego chłopczyka i psa.—Chłopiec znajduje się pod nadzorem lekarskim a psy zabrane przez uprzątaczy, dla weterynaryjnej rewizji. (Gaz. Polic.)

— W zeszło tygodniową środę, czwartek i piątek, znajdowało się na widowiskach osób: W teatrze letnim w środę, 249; w czwartek 1085; w sobotę 518; w teatrze Wielkim: w środę, 835, w czwartek, 272, w piątek 1042; na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej; w środę 480; w czwartek 600, w piątek 900; w ogrodzie Eldorado: w środę 727, w czwartek 579, w piątek 628; w ogrodzie Tivoli: w środę 717, w czwartek 550; w piątek 1071; w ogrodzie Alhambra: we środę 346, w czwartek 551, w piątek 815; w ogrodzie Alkazarze: we środę 218; w czwartek 245, w piątek 350; w ogrodzie Grenada: w czwartek 220.

— Wciążu tychże dni pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn —, kobieta —, dzieci —; na cmentarzu katolickim męz. 5, kobiet 3, dzieci 33; na cmentarzu ewangelicko-angsburskim i reformowanym mężczyzn 2, kobiet 2, dzieci —; na cmentarzu starozakonnych mężczyzn 1, kobieta 3, dzieci —.

— Przyjechało do Warszawy osób 548, wyjechało zaś 577. (G. Polic.)

— Bilans Banku Handlowego w Warszawie, po dzień 19 (31) sierpnia 1871 r. włącznie.

Stan czynny:

1) Gotowizna w Kasie rs. 67,772 kop. 10; 2) Zaliczenia wymagalne na żądanie Banku rs. 606,400; 3) Skupione weksle w walucie krajowej rs. 1,623,744 kop. 21½; 4) Skupione weksle w walucie zagranicznej rs. 61,328 kop. 31; 5) Weksle do zainkassowania rs. 24,424 k. 07½; 6) Pożyczki terminowe na zastaw papierów publ. rs. 416,750 k. 50; 7) Otwarte kredyty na z ust. pap. publ. rs. 404,666 k. 28; 8) Pożyczki na zast. towarów rs. 6,975; 9) Papiery własne: a) Listy Zastawne rs. 178,279 k. 69; b) Obligacji Towarzystwa Pryw. i Rzad. rs. 37,973 k. 11. Razem rs. 216,252 kop. 80; — 10) Skup papierów wylosowanych i kuponów rs. 1,408, 11) Korrespondenci rs. 391,539 k. 91; 12) Zaliczenia na towary w komis rs. 241,698 k. 46; 13) Zaliczenia rozmaite rs. 41,353 kop. 32; 14) Koszta organizacji rs. 4,320 kop. 37; 15) Koszta handlowe rubli 34,254 kop. 60½; 16) Ruchomości rs. 5,139 k. 11.—Ogółem rs. 4,148,027 kop. 05½.

Stan Bierny:

1) Kapitał zakładowy I emisja rs. 1,000,000; 2) Kapitał zakładowy wniesiony na II emisję rs. 498,300; 3) Wkłady na rachunek przekazowy: a) wymagalne na żądanie rs. 1,388,091 kop. 33½; b) wymagalne za 7-mio dniowem wypowiedzeniem rs. 327,707 kop. 01.—Razem rs. 1,715,798 kop. 34½; 4) kapitały na lokacji: a) bezterminowe rs. 200,978 kop. 25½, b) terminowe rubli: 421,780.—Razem rs. 622,758 kop. 25½; 5) Korrespondenci rs. 128,877 kop. 17; 6) Towary w komis rs. 35,777 kop. 12; Rozmaiści rs. 22,614 k. 23½; 8) Procent, prowizja i komis rs. 124,101 kop. 93.—Ogółem rs. 4,148,027 kop. 05½.

Uwaga: W powyższym bilansie nie mieszczą się wartości powierzone Bankowi do przechowania w summie rs. 1,584,876 kop. 50. (1. 1) —7758—

Lipnowskie dnia 25 sierpnia. — Oziminy nie tylko że dopisały zupełnie, ale nadto zostały sprzątnięte za dni pogodnych i zaledwie gdzie niegdzie pozostały

resztki niezwiezionej pszenicy. Pośpiech i szczęśliwa ucieczka przed deszczem, które nie jednemu gospodarzowi w kraju naszym porządne szkody zrzuciły, tłómaczy się postępowem gospodarstwem lipnowskich obywateli, chętnie podążającymi za najświeższymi wynalazkami ulepszeń. O sierpach, dziennym najemniku, sochach lubelskich i wążkach kolejnych wozach w tutejszych okolicach zapomniano już dawno, zgodzeni „na akord“ kosiarze miejscowi, długiego wymiaru koszą, kładą, na ziemi w prawnie i pospiesznie łany oziminy, którą liczne półtoraki, czwórka zaprzężone zwożą do ster lub stodoł. Żle zrozumiana gdzieindziej oszczędność w utrzymywaniu jak najmniejszej ilości koni jest tu słusznie potępiana, gdyż strata pieniędzy na ich żywienie nigdy nie dorównywa tej, jaką zazwyczaj ponoszą gospodarze w przemokłym niezwiezionem ziarnie, nielicząc już przybytku w mierzwie i przychówku.

Zabudowania folwarczne, powiększej części z cegły murowane, ozdobne, świadczą wymownie o estetycznym wykształceniu właścicieli tamtejszych. Z radością wyznać potrzeba, że silną dźwignię i zachętę pracy tamtych okolic stanowi kilku młodych ludzi, obracających czas i siły nie na czeze zabawy i wędrówki po miastach i miasteczkach, lecz na prawdziwy pożytek miejscowości. U młodego Z. zastałam piękny zbiór dzieł poważnej różnorodnej treści, pism krajowe i zagraniczne, co razem stanowi dowód prawdziwego życia umysłowego, wywierającego dobroczynne skutki na postęp i dobrobyt tameczny.

W tych czasach dwaj młodzi sąsiedzi porozumiewszy się ze sobą, nabyli kosztowną lokomobilę wraz z kolosalną przenośną młocarnią, których za stosunkowo niskie wynagrodzenie używają okolicznym folwarkom, dając przez to możność mniej zamożnym korzystania z zyskownego szybkiego omłotu. Maszyna ta omłaca dziennie sto dwadzieścia do sto pięćdziesiąt korey zboża, ziarno wychodzi zupełnie czyste, zdatne do natychmiastowej sprzedaży lub użycia, słoma zaś prawie nic nie jest stargana i może być użytą na pokrywanie dachów. Główna różnica między tą młocarnią a powszechnie u nas używanymi jest ta, że snop wchodzi pod maszynę nie prostopadle, lecz równolegle do klepek młocarni.

Dziś jak słyszę powstaje nowy projekt zorganizowania pomocy pożarnej i jakkolwiek myśl ta jest w tej chwili, że tak powiem w zawiązku, to sądząc jednak z dawniejszych danych można być pewnym, że takowa wkrótce wejdzie w wykonanie.

Nie mało także przykłada się do gospodarności i uprzyjemnienia ustroju wiejskich nadobne lipnowianki, przeobrażające jak np. pani W. piaszczyste pustkowie, w gustowny ogród z malowniczymi klombami i grupami drzew owocowych. Obok pięknego ogrodu założonego własnym pomysłem, widzi się starannie zaopatrzoną apteczkę w zioła lekarskie; wieśniak z ufnością przybiega do dworu po leki, gdyż niejednokrotnie znalazł w nich ratunek.

Kilko-tygodniowy pobyt w tamtych okolicach przekonał mnie dowodnie o wyższości Lipnowskiego pod względem gospodarstw wiejskich, nad wielu innymi okolicami kraju naszego. R.

Kroniczka zagraniczna.

× Francuzi podczas obecności swej w Prusach, zawarli liczne stosunki z pięcią żeńską, które atoli w jednym tylko razie doprowadziły do małżeństwa. Przed kilku dniami przybył do Gdańska francuzki oficer i ożenił się z ubogą żydowską dziewczyną. Ojciec dziewczyny, prawowitny izraelita, nie chciał dać zezwolenia na ślub, ale ponieważ dziewczyna była pełnoletnia, młoda para wzięła ślub w sądzie, po czem odjechała do Ameryki, gdzie mąż, kapitan inżynierów, przyjął podobno stanowisko inżyniera.

× W Paryżkim teatrze Chateau d'Eau przedstawianą jest obecnie sztuka pod tytułem: „Queuse du Chat“ (koci ogon), w dwudziestu czterech obrazach, utworu pp. Clairville i Marot. To drugi ogon....

× W miasteczku Fordon we Wschodnich Prusach w dniu 30 z. m. zastrzelił się Koehler, urzędnik zakładu karnego, dla przestępców kryminalnych. W pokroju samobójcy, na biurku znaleziono kartkę z następującymi słowami: „Niewdzięczność jest świata nagrodą.“

× W Sudleavenworth, w północnej Ameryce, kilka pań zaprojektowało założenie szczególnego rodzaju stowarzyszenia kobiecego, mianowicie przeciw-pocałunkowego. Idzie o to by każda kobieta należąca do tego stowarzyszenia zobowiązała się nie pocałować żadnego mężczyzny przed ślubem. Przygotowania do założenia stowarzyszenia były i są bardzo usilne, dotychczas jednak zapisały się dopiero trzy panny, na których summa lat wieku wynosi 193 lat. Są więc dopiero kandydatki do miejsc dygnitarskich w stowarzyszeniu, ale czy znajdzie się odpowiednia liczba członków towarzystwa, nie wiadomo.

× Rozbójnicy cywilizują się. Cel mają jeden, ale

w wyborze środków okazują niezwykłą troskliwość o zdrowie swych.... klientów. „Bresl. Ztg.“ donosi o świeżym przykładzie, w tym względzie. Dnia 6 b. m. wrocławski kupiec konopi Breitbach wybrał się w podróż dla załatwienia interesów w Trautenau a później zwiedzenia gór olbrzymich. W drodze z Warmbrunn do Hochgebirge spotkał pan B. dwóch elegancko ubranych młodych ludzi podających się jedemu za kupca a drugi za zegarmistrza. Podróżnicy ci ofiarowali swe towarzystwo panu B. i razem postanowili oglądać piękności natury. W drodze ku Seidorf jeden z nowych towarzyszy podróży poczęstował p. B. tabaką. Po zażyciu jej p. B. poczuł w krótko ciężkość głowy i utratę zmysłów. Obaj towarzysze z początku okazali mu największą troskliwość, gdy jednak kupiec przyszedł do przytomności znalazł się w oddaleniu 25 kroków od szosy i wkrótce spostrzegł brak zegarka z łańcuszkiem, a co ważniejsza portmonecki z summa 302 talarów. Zawiadomione o tem natychmiast władze, zdołały ująć sprawców kradzieży przy których znaleziono jeszcze butelkę z dwiema uncjami chloroformu, wypróżnioną już do trzech czwartych objętości. Nie pierwszy to zatem raz za pewne tego rodzaju operację panowie chirurgowie wykonywali na podróżnych. Tym razem jednak operacja pociągnie za sobą zgubne skutki.

Choroby dzieci

leczy specjalnie Dr M. Perlmutter
Zielony plac, Nr 7.

(27—0) —5071—

— Instytut Laryngoskopijny wraz z Ambulatorjum dla chorób syfilitycznych i skórnych, Doktora Kohna, przy ulicy Długiej, Nr 23.

Przyjmuje chorych przychodnich z wyż wymienionymi chorobami i z wszelkimi cierpieniami jamy ust, gardła i krtani (zapalenie, owróżdzenia, ochrzypłość, utrata głosu, nowotwory czyli tak zwane polipy gardlane, cierpienia gruźlicze, syfilityczne i t. d.) codziennie od 8ej do 11tej rano i od 4tej do 6tej po południu. Biednych bezpłatnie od godziny 3ciej do 4tej.

(13—0) —5087—

— Instytut leczniczy Doktora Kadlera, przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych z tak zwanymi chorobami sekretnymi (syfilitycznymi), i z wszelkiego rodzaju cierpieniami skóry. O warunkach przyjęcia, dowiedzieć się można w mieszkaniu Doktora Kadlera, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nro 38, wprost Saskiego placu, z rana do godz. 11tej po południu od 4tej do 6tej, gdzie w tych godzinach udzielaną bywa i pomoc lekarska chorym przychodnim z miasta. Porada bezpłatna dla biednych, od godziny 3ej do 4tej.

(26—0) —4052—

— W Instytucie gimnastyki i orthopedji na Sewerynowie, lekcje gimnastyki higienicznej dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych, odbywają się obecnie codziennie w godzinach popołudniowych do 10-tej wieczorem. Chorych dotkniętych cierpieniami chronicznymi, lub nieforemnością budowy, a mianowicie skrzywieniu kolumny pancerzowej, skurczeniu stawów i t. p. instytut przyjmuje do leczenia gimnastyką lekarską (zwaną szwedzką), z rana od 9 do 12, po południu od 4 do 5. — Dyr. Stanisław Majewski.

(1—3) —7746—

— Doktor medycyny Adolf Rothe, po powrocie z zagranicy, przyjmuje chorych jak poprzednio, w swej mieszkaniu przy ulicy Chmielnej Nr. 26, od godz. 4-tej do 5-tej po południu. (2—3) —7675—

— Gustaw de Préchamps, professor przy gimnazjum II, powróciwszy z zagranicy, z dniem 1 września rozpocznie lekcje języka i literatury francuzkiej.—Ulic Długa, Nr 23 (Eldorado), między 3cią a 5tą po południu. (6—6) —7455—

— Wincenty Krzyżanowski, nauczyciel muzyki, powrócił do Warszawy na stałe zamieszkanie, o czem osoby interesowane zawiadamia. Zostać można od godziny 4 tej do 6 tej po południu; róg ulicy Jasnej Ś-to-Krzyżkiej, Nr 24. (2—3) —7676—

— Wł: Kruszewski, właściciel magazynu mód i męwości (przy ulicy Miodowej Nro 495, pałac WW. Grzybowski), udał się za granicę, w celu zaopatrzenia swego magazynu w towary na nadchodzący sezon jesienno zimowy. —7779—

— Nowy Sklep Norymberski w Hotelu Drezdeńskim, ulica Długa, Nr 30, otwarty w b. m. i zaopatrzony we wszelkie towary, poleca się względem Sztownej Publiczności. Wybór towarów i ceny jak najprzystępniejsze. (3—3) —7141—

Zakład czyszczenia Pierza i Puchu przy ulicy Długiej, Nr 32 nowy na Potkańskim, odbiera do czyszczenia na poczekaniu, pobierając po kop. od funta pierza, kop. 7½ pierza pomieszanego z puchem i kop. 10 od samego puchu. Przy pomienionym zakładzie odbywa się sprzedaż świeżo otrzymanego Puchu Erdredonowego, niemniej Pierza i Puchu w różnych gatunkach i różne ceny. (2—4) —7680—

Nowości Muzyczne

z Opery Ofeffenbacha Życie Paryżkie.
 Offenbach. Quadrille na fortep. przez Straussa cena kop. 30;
 " Quadrille " przez Biel " " 35;
 " Galop " przez Ezler " " 35;
 " Metella Wale " ditto " " 52 1/2;
 " Ręka wicznicza-Palka ditto " " 35;
 " Beronesse Polka-Mazurka " " 35;
 " La Vie parisienne cała op. na fort. " rs. 4 k. 65;
 " ditto cała op. ze śpie. " " 5 k. 40;
 " oraz wszystkie śpiewy tak na jeden jak kilka głosów nadeszły do Księgarni i Składu nut muzycznych **Ferdynanda Hösicka**, przy ulicy Senatorskiej Nr 496. (1-2) - 7691-

JEDWABNICTWO

Nasze i obce,
opisane przez

Adolfa Boguckiego,

Członka Rady Nadzorczej Jedwabniczej
w Warszawie.

Dwa odczyty na rzecz Towarzystwa Dobroczynności. Cena kop. 30.

Nabyć można we wszystkich znaczniejszych Księgarniach miejscowych i na prowincji. Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie. (1-3) - 7654

KALENDARZ

dla

Izraelitów,

na rok od stworzenia Świata
5632,

(rozpoczynający się od d. 4 (16) września 1871 r. a kończący się d. 20 września (2 października 1872 r.)
ułożony pod redakcją

Izaka Kramstück. Cena kop. 45.

Sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych Księgarniach miejscowych i na prowincji. Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa. (1-3) - 7692

Z Operetki

ŻYCIE PARYŻKIE,

Muzyka **Offenbacha,**

wyszły **Kontredanse.** Cena kop. 30.

Polka, Mała Rękawiczniczka - kop. 22 1/2.

Nakładem **Juljana Müllera** przy ulicy Senatorskiej, wprost parafii S-go Antoniego i są do nabycia w Składach Muzycznych w Warszawie i na prowincji. (1-3) - 7670

OGŁOSZENIE.

**Rada Miejska Warszawska
Dobroczynności Publicznej,**

podaje do wiadomości, iż w d. 20 września (2 października) r. b. o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się przed Radą Miejską licytacja in plus, na wydzierżawienie części domu frontowego pod Nrem 395, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w Warszawie, własnością szpitala S-go Rocha będącego, na czas od 19 czerwca (1 lipca) 1872 r. po d. 19 czerwca (1 lipca) 1875 r.

Część tego domu składa się:

1. z 4-ch sklepów frontowych,
2. z 5-ciu pokoi na 1-szem piętrze, przedpokoju, kuchni i dwóch spiżarni;
3. z 5-ciu pokoi na 2-giem piętrze, spiżarni i kuchni zaopatrzonej w wodę wodociągową;
4. z 2-ch gór oddzielnych i 5-ciu piwnic.

Licytacja rozpocznie się od summy rsr. 2,202 rocznie. Vadium ustanawia się na rsr. 550.

Licytacja odbywać się będzie najprzód przez opieczętowane deklaracje, a potem głośna od ceny najkorzystniejszej podanej w deklaracji.

Blizsze wiadomości dotyczące licytacji, interessanci otrzymywać mogą w Kancelarii Rady Miejskiej, w godzinach biurowych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej z d. r. b., podaje niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąć w 3-ch letnią dzierżawę część domu frontowego pod Nrem 395, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w Warszawie, własnością Szpitala S-go Rocha będącego, za sumę rsr. rocznie (licząc i literami) poddając się warunkom licytacyjnym.
dnia 1871 r.

Mieszkam w N. pod N.

(podpisać imię i nazwisko wyraźnie).

Członek czasowo zarządzający czynnościami Rady Miejskiej, Rzeczywisty Radca Stanu, **A. Broniewski.**
(1-3) - 7807

Potrzebny jest

Pomocnik dla Jeometry.

Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat, Nr 57, a mieszkania Nr 16, w godzinach rannych, od 9-ej do 1-ej z południa.
(2-2) - 7728

Magazyn Ubiorów dla dzieci

F. WINKLERA,

przeniesiony na tę samą ulicę Niecałą do domu W-go Szmiddeckiego pod Nr 8 nowy, poleca zawsze dobrze zaopatrzone Skład, dla obojga płci i na każdy wiek.
(15-0) - 5818

Do Mgazynu Mód **A. Walkiewicz**, przy ulicy Freta, wprost ulicy Długiej, potrzebna jest zaraz

Panna kompletnie uzdolniona,

za dobrem wynagrodzeniem, w całodziennem życiu, bez mieszkania; oraz **PANNY** podręczne, mogą znaleźć zatrudnienie
(2-3) - 7771

NAJTANIEJSZY ATLAS SZKOLNY

w języku niemieckim, z nowymi zmianami, z 24 Map pięknie kolorowanych złożony, za 30 kop., z przesyłką pocztą 45 kop., do nabycia w Księgarni i Składzie Nut **Maurycyego Orgelbranda**, naprzeciw Posągu Kopernika.
(1-6) - 7735

Nakładem Księgarni S. H. Merzbacha wyszedł 9 zeszyt dzieła pod tytułem:

Dziwy Świata pierwotnego czyli KOLEBKA WSZECH-ŚWIATA

Dra **W. F. A. Zimmermana,**

przełożonego z niemieckiego 23-go oryginalnego wydania przez **T. Dziekońskiego**, b. Dyrektora gimnazjum, ozdobione 368 drzeworytami. Dzieło to składać się będzie z 16-tu zeszytów, co 14 dni wychodzących, po kop. 15.- O soby na prowincji zamieszkałe, które zechcą nadesłać rs. 2 kop. 50, otrzymywać będą każdy zeszyt zaraz po wyjściu franco. (1-1) - 7828



W Trybunale Cywilnym w Warszawie, przy ulicy Długiej pod Nrem 549, o godzinie 10-tej z rana, sprzedane zostaną w mieście bieżącą przez publiczną licytację w drodze subhastacji następujące nieruchomości ziemskie:

1) Dnia 13 (25) września 1871 r. Kolonia, czyli Osada **Kaskada** zwana, albo raczej prawo wyczystej dzierżawy tej osady, w obrębie dóbr Rządowych Marymont, w parafii Wawrzyszew, gminie Młociny, powiecie i gubernji Warszawskiej pod samą Warszawą położona, rozległości gruntu około 28 1/2 dies. (włók jednych, morgów 26, pretów 85) mająca, z której lasek zajmuje 11 1/2 dies. (morgów 23), a gruntu do obsiewu około dies. 1 (morgów 32), z której to osady opłaca się czynszu rocznie rsr. 101 kop. 31. Na gruncie tej osady znajdują się: dom masiw murowany, piętrowy, blachą kryty, dom z drzewa zbudowany, parterowy, domek nowy w pruski mur zbudowany, dwa domki drewniane, z bali, domek z drzewa sztachetami ogrodzony, altan z lat rzniętych w słupach drewnianych 5, woda na dwa stawy urządzone, na której mostki i śluzy oraz Kaskada z kamieni dużych urządzone, łazienka z desek gontami kryta, ogród owocowy i warzywny sztachetami ogrodzony, prócz tego stodoła, stajnie, wozownie, obory, chlewy, kurniki, kaczki i wiele innych zabudowań gospodarskich. Licytacja rozpocznie się od 2/3 części szacunku, taką biegłych wykręć się mającego. Vadium do tej licytacji wynosi rsr. 2,000.

2) D. 17 (29) września r. b. **Dobra ziemskie Stoki** z przyległościami i przynależnościami w parafii Milezki, w gminie Nowo-Solna, w powiecie Łódzińskim gubernji Piotrkowskiej, położone, ogólnej rozległości łącznie z gruntami do włóścian wsi Stoki należącymi dies. 193 (morgów 386) mające. Gleba żłytia klasy II-gej i III-ciej. Gospodarstwo urządzone trzypolowe. Na gruncie dóbr tych znajdują się: Dwór z drzewa parterowy, gontami kryty, o dwóch kominach, dom z drzewa gontami kryty o jednym kominie, stodoła z drzewa gontami kryta, dwie obory, owczarnia, ogród, dwie sadzawki zarybione i inne zabudowania gospodarskie. Licytacja rozpocznie się od summy rsr. 9,951 kop. 66 2/3 jako od 2/3 części taksy, a wadium wynosi rsr. 2,000.

Blizsze objaśnienie o warunkach powyższych sprzedaży powzięć można każdodziennie w Kancelarii Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie, lub u podpisanego, sprzedażą kierującego Adwokata w Warszawie przy ulicy S-tojerskiej, pod Nrem 1777 (26 nowy) zamieszkałego.
Stanisław Rotwand, Adwokat.
(1-3) - 7797

Potrzebny jest na wieś **NAUCZYCIEL**, w średnim wieku (najlepiej spadły z etatu Nauczyciel Gimnazjum), któryby mógł wykładać dwom **Chłopcom** 17 i 16-letnim języka polskiego i literatury, nauk przyrodzonych (przewszystkiem) geografji, historii i zasady matematyki. Blizsza wiadomość przy ulicy Szczygłej Nr 6, wprost bramy, w mieszkaniu Studentów Uniwersytetu do godziny 12-tej z rana.
(1-2) - 7819

Młody Człowiek, b. Urzędnik,

posiadający język ruski i polski, oraz obeznany z przepisami policyjno-administracyjnymi, mogący złożyć odpowiednią kaucję zaraz, życzy sobie przyjąć obowiązek Rządy domu, hotelu, Kassjera w dobrach prywatnych lub miejsce w kantorze. Wiadomość w domu przy ulicy Wolności, Nr 3 (nowy), od godziny 8-ej rano do 1-ej po południu, w mieszkaniu Nr 1.
(1-2) - 7827



SKŁAD MASZYN DO SZYCIA,

Istniejący od lat kilku w Warszawie, jako prawie najdawniejsza firma w pałacu Zamoyskiego, wprost Kopernika. Postarawszy się o Maszyny najświetniejszych systemów w kilku pierwszorzędnych fabrykach i wyjednanyszy dla siebie niżenie cen, tak co do ozdobnych jak i mniej ozdobnych, a równie praktycznych. mamy zaszczyt zawiadomić iż obecnie znacznie niżyliśmy ich ceny.

Nici i igły taniej sprzedajemy. Gwarancja na lat trzy.

Mniej zamożnym wypłatę ułatwia się ratami.

Posiadamy również Maszyny: krawieckie, szewckie, rękawicznicze, pończosznicze i inne ręczne; także w Składzie naszym wykonywają się reperacje maszyn wszystkich systemów, za ceną nader umiarkowaną.

SMOLEŃSKI & COMP.,

Krakowskie-Przedmieście, dom Zarządu Wojskowego, Nr 67 (1245a)

(1-7) - 7747

**Pszenica Sandomierska i Pszenica
Angielska „Victoria“ i Żyto
Corrins'a do siewu,**

są do nabycia w Kantorze Jana Hr. Ledóchowskiego przy ulicy Długiej, Nr 30. (1-3) - 7657

**Obiela Papierowe,
ROLETY DO OKIEN I CERATY
NAJTANIEJ.**
W SKŁADZIE
SEWERYNA MAZUR i S-ki,
Plac Teatralny, Pałac Blanka, o-
bok Ratusza. (51-0) - 1506-



**Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe,
w ULADOWCE,**

w Warszawie, na placu Bankowym, w domu JW. Hr. Przędzieckiej, sprzedaje Likjery, Wódki, Alkohol, Romy, Żytniówkę, Naewki Octy i Herbatę wprost sprowadzaną. Handlującym od stepuje się rabat; przy składzie urządzona jest sprzedaż cząstkowa na kieliszki. (81-0) - 9199

Zakłady Pieców Wapiennych

ROMANA STEPHANIDES.
w Sulejowie.

Skład przy ulicy Żelaznej, róg Chmielnej, Nr 1549e
w Warszawie,

Zawiadamiam niniejszym osoby interesowane, życzące sobie nabywać **Wapno Sulejowskie**, które od najdawniejszych czasów powszechnie za najlepsze uznane jest, że mogą takowe wprost z kopalni mojej do wszystkich stacji dróg żelaznych wysyłać mieć. Obstalunki przyjmuję pod powyżej wzmiankowanemi obu adresami.
Warszawa, w Sierpniu 1871 r.
(6-6) - 7319 - **Roman Stephanides.**

OKRYCIA I KOSTIUMY DAMSKIE

w wielkim wyborze w fasonach najnowszych, oraz Burna i Beduiny angielskie, zupełnie w nowym rodzaju, odznaczające się wykwintnym gustem, nadeszły do Magazynu **J. Matuszewskiego**, ulica Miodowa, pałac Dyzymańskich, (4-10) - 7584

PANNY

do krawieczyny, podręczne, lub do nauki, potrzebne są zaraz. Nalewki Nr 13, w maglu. (1-2) - 7836

Przy ulicy Leszno pod Nrem 656, jest do sprzedania

BRYCZKA

bez okrycia, Parokonna, na resorach, masyw, zdatna na Miasto i Prowincję. Wiadomość u Kowalkowskiego, Lakiernika.
(1-5) - 7837

Do wynajęcia przy ulicy Tamka, Nr 33

Kilka małych Mieszkań.

Wiadomość tamże na 1-em piętrze, Nr 7 mieszkania.
(2-2) - 7659



Jest do sprzedania

Swora Psów gończych

dobrego pomiotu, oraz i para młodych po pół roku mających, 8 wiorst za Piasecznem, we wsi Dobiesz, za Rogatkami Mokotowskiemi. Wiadomość we dworze.
(1-3) - 7779

Fabrykant Kapeluszy

przy ulicy Trebackiej pod Nrem 5tym,

miał zaszczyt przed parą tygodniami polecić się względem Szanownej Publiczności, dziś czuje się w obowiązku złożenia podziękia za tłumne odwiedziny i rozkupienie jego towaru, a czekając na świeże transporty najlepszych materiałów z zagranicy, podaje do wiadomości, iż przyjmuje na sposób Paryżki do odnowienia zniszczone Kapelusze, nadając im najpiękniejszy kształt i najwziewszy fason; przytem zawiadamia Rodziców i Opiekunów, iż bierze do nauki **Uczniów** za stosownym wynagrodzeniem i zapewnia im najdokładniejsze wyuczenie tego fachu, w którym sam kształcił się specjalnie w pierwszorzędných zakładach swego ojczystego miasta Paryża.

(1-3) -7856-

Merry.

Pod Kasztanem

Skład Węgla i Drzewa

pod firmą

N. MACHONBAUM,

przy ulicy Chmielnej, Nr 28, od Marszałkowskiej ulicy, za Apteką W. Borkowskiego drugi dom.

Sprzedaje Węgle zagraniczne z najcenniejszych kopalń mianowicie: **Caroliny i Fanny**, oraz z kopalń krajowych po cenach bardzo przystępnych również sprzedaje węgle do samowarów i Drzewo opałowe, **Sosnowe, Brzozowe, Olszowe** suche w sążniach, pół sążniach i ćwiartki rabanki z dostawą na miejsce po cenach również bardzo przystępnych, poręczając za rychłą i akuratawną usługę.

(1-6)

-7713-

DRZEWA OWOCOWE.

w Zakładzie Pomologicznym i Szkółce Drzew

Józefa Moszynskiego,

na Kolonji Targówku pod Warszawą, przed trzecią wiorstą do Radzyna,

są do sprzedaży **Szczepy** uszlachetniane po nad korzeniami na dziczkach nowym sposobem, uposażone w mnóstwo korzeni nie zapuszczających się w głąb ziemi.

Jabłka jednoroczne po kop. 15; dwuletnie, najwłaściwsze do przesadzania, po kop. 20, a trzyletnie po kop. 35.

Gruszki jednoroczne po kop. 20; dwuletnie po kop. 30, a trzyletnie po kop. 45.

Wiśnie i Śliwki tylko jednoroczne, są do sprzedaży po kop. 15.

Fiance Truskawek w 25-ciu wyborowych gatunkach, nowych i dawniejszych, kopa po kop. 60 do 90.

Maliny kopa po rs. 2.

Zamawiać można na miejscu, i w Składzie Nasion i Narzędzi Rolniczych Pana Rodkiewicza, przy ulicy Miodowej, Nr 9 nowy.

(1-3)

-7834-

Nizej podpisany,

zawiadamiam Szanowne Osoby, które oddały **robotę do farby** przed latami dwoma, a nawet i trzema, a żeby raczyły pośpieszyć wykupić takową, w przeciągu 6-ciu tygodni, to jest licząc od 15 Września r. b. do dnia 15 Października, bo w przeciwnym razie, z rzeczami postąpieniem będzie podług prawa. Zamieszkały przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, w domu pod Nr 4/405, wprost Kopernika.

Świdzki, Farbiarz.

(1-3)

-7829-

Do bardzo korzystnego interesu potrzebna jest **Summa Rs 1,000**, jako pożyczka z odpowiednim procentem, na ewicję inwentarza do tego przedsiębiorstwa należącego, albowet **Wspólnik z Summą Rs 1,000 lub 2,000**, któremu zapewnią się stosowna część zysków. Bliższą wiadomość powziąć można w Składzie Cygar W. Winiarskiego, Nowy-Swiat, Nr 1311 (nowy 62).

(1-6)

-7839-

W dobrach Jasin, powiecie Noworadomskim, wakuje posada **Nauczyciela** Szkoły Elementarnej. Pensja stosowna i wszelkie wygody zapewnione. Wiadomość bliższa u M. Kartoza w Warszawie, róg ulic: Marszałkowskiej i Siennej, Nr 1380, nowy 53.

(1-3)

-7820-

Ktoby miał do zbycia

Lokomobile o sile 4-ch do 6-ciu koni,

w dobrym stanie i za umiarkowaną cenę, zechce udzielić bliższą wiadomość do domu bankowego A. Rawicz et Comp., ulica Senatorska, Nr 472, w pałacu JW. Ordynata Hrabiego Tomasza Zamoyńskiego.

(1-3)

-7842-

Redaktor Julian Statkowski. - Wydawca Gustaw Gebetner.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. - (Plac Teatralny, Nr 476, nowy 5). - Довольно Цениуровъ.

- Niejaki **LOUIS LOEWENTHAL** z Wrocławia listem datowanym 29 sierpnia 1871 roku, doniósł tutejszemu Domowi Handlowemu pod firmą

G. EJSSENMANN

W WARSZAWIE,

pod Nr 1105 egzystującemu, o posiadaniu jakoby jego weksli na swoją rzecz wystawionych, już wymagalnych, ogólną sumę talarów 66,650 wynoszących.

Podpisany jako wyłączny właściciel firmy Domu Handlowego G. Ejssenmanna, deklaruje niniejszem: iż z panem Louis Loewenthal nigdy żadnych nie miał stosunków, i żadnych weksli na rzecz jego nie wystawiał, a zanim z tego powodu stosowne kroki na drodze cywilnej i karnej przedsięwzięte zostaną, ostrzega się niniejszem osoby trzecie, ażeby od tegoż Louis Loewenthal ani wprost ani pośrednio żadnych tego rodzaju weksli nie nabywali, gdyż sami sobie przypiszą winę, jeżeli weksle te za fałszywe, lub żadnego znaczenia niemające uznane zostaną.

Szaja Prywes,

Właściciel firmy Domu Handlowego

G. EJSSENMANN.

(1-0)

-7852-

Sprzedają się różnych gatunków prosto z drzewa:

Gruszki, Śliwki, Winogrona i Jabłka,

po nader umiarkowanej cenie.

Ulica Nowy-Swiat, Nr 1286, nowy 14, w Ogrodzie.

Tamże można dostać **Kwiatów** w doniczkach.

(1-3)

-7801-

Stroje i Suknie damskie

przyjmuję do roboty w pracowni mojej przy ulicy Senatorskiej obok Roeslera, Nuwer 7 nowy, na 1-em piętrze od frontu, które podług najwziewszej mody, dokładnie, z gustem i na czas oznaczony, po cenach bardzo przystępnych wykończam. Tamże są **Szafy sklepowe** do zbycia.

(1-3)

-7822-

FELICJA.

OSOBA

znająca język francuzki lub niemiecki, potrzebna jest do konwersacji na godziny. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod adresem: **A. C. 99.**

(1-1)

-7846-

PERFUMERJA

przy Zakładzie Fryzjerskim

ŚNIECHOVSKIEGO,

ulica Nowo-Senatorska, Nr 8,

W świeżo otrzymanym transporcie z Paryża, między innymi nadeszły:

Pommade Dupuytren Mallard'a,

Pommade Miranda oraz **Ylang ylang Rigaud'a,**

Vinaigre de toilette Imperatrice Violet'a,

Poudre i Elixir Rose Ewansa'a,

Odontine i Elixir Odontalgique Pelletier,

Eau dentifrice Dra Pierre,

Grème Oriza, Crème Pompadour,

Savon de Thridace, Savon au Cold Cream.

oraz wiele różnych artykułów toaletowych. Inne poszukiwane przedmioty wkrótce nadejdą.

Znajdują się też w wielkim wyborze:

MYDŁA GLYCERYNOWE

tak delikatniejsze, jak również odpowiednio do gatunków, po cenach bardzo przystępnych.

(1-3)

-7812-

SKŁAD CYGAR

J. K. pod firmą **M. Kiczorowskiego,**

przy ulicy Wierzbowej, Nr 614b,

wprost Filarów Teatralnych,

zaopatrzone jest w odleżałe Cygara Hawańskie; poleca również asortyment Cygar, Tytoniów i Papierosów renomowanych Fabryk Rosyjskich i Krajowych; oraz do tego składu nadszedł znaczny transport Gilz Rosyjskich z najlepszej cienkiej bibułki, w pudełeczkach po 100 sztuk pakowane. — W tymże składzie dostać można **Brzytwy Angielskie „Army Razors,”** Johna Heifora w Sheffield, i takowe sprzedają się po cenach stałych.

(1-3)

-7841-

Mamki młode, zdrowe, wiejskie, ze świeżym pokarmem, są do umieszczenia u Akuszarki Pudelewicz. Ulica Chmielna, Nr 33 nowy, w lewej oficynie na 3-m piętrze. (1-1) -7791-

Jest do sprzedania

kilka sztuk Bryczek na leżących resorach.

Obejrzeć można w Zakładzie Powozowym Adama Augustynowicza, ulica róg Zimnej i Elektoralskiej, Nr 13 nowy.

(1-1)

-7770-



500 Skopów i 700 Macior

OWIEC,

obecnie na wypasie, sprzedaje w majątku Jego Ekscelencji Hrabiego Alfreda Potockiego, w miasteczku Jaromin w Nowogród, Wołyńskim Powiecie Wołyńskiej Gubernji.

(1-3)

-7830-



K a r e t a

potrójna albo poczwórna, chociażby trochę używana, ale świeżego fasonu i w zupełnie dobrym stanie będąca, **żądana** jest do nabycia. Zgłosić się: Aleja Ujazdowska, Ner domu 19, mieszkania 1.

(1-1)

-7784-



Są do sprzedania:

Fortepjan w dobrym stanie,

za Rs. 75, i **Skrzypce**, za Rs. 15, z Pudełkiem i dwoma Smyczkami. Ulica Nowogrodzka, Nr 1, dom Szmideckiego. Stróż wskaże.

(1-2)

-7826-



Jest do sprzedania

Fortepjan Palisandrowy

o 7 oktavach, fabryki Krall i Sejdler, z tonem pełnym, nadzwyczaj silnym i śpiewnym, za przystępną cenę. Krakowskie-Przedmieście, naprzeciw S-go Krzyża, Nr 6, w lewej oficynie na 1-m piętrze przez ganek. — Tamże są **Znaki Sklepowe** do sprzedania.

(1-3)

-7857-



W Składzie Fortepjanów i Pianin Zagranicznych

J. LEITNER,

w Hotelu Europejskim,

na 1-m piętrze, gdzie była Wystawa Towarzystwa Sztuk Pięknych, nadeszły **Fortepjany** tak zwane **Stuc-Fliegel**, najnowszej konstrukcji, bardzo ozdobne, z silnym i śpiewnym tonem, z pierwszych renomowanych fabryk zagranicznych, po cenach stałych a bardzo przystępnych. Oraz jest **Pianino** używane do sprzedania, z tonem dobrym i Białą metalową, za 165 rs. **Pianina i Fortepjany** do wynajęcia. Pakowania przyjmują się w cenach przystępnych.

(1-3)

-7858-



Przy ulicy Piwnej pod Nrem 105, są do nabycia **Meble jesionowe**, włosom wyścielane, za cenę umiarkowaną. — Tamże jest do wynajęcia **Lokal**, składający się z 3-ch Pokojów, Kuchni i Góry wspólnej. — Wiadomość u Właścicielki tegoż domu na 1-szem piętrze.

(1-1)

-7843-



Z powodu braku miejsca są do sprzedania

rozmaite Meble,

jako to: Garnitur z dębu białego, kryty rypsem popielatym w ponsowe pasy; Bufet dębowy rzeźbiony; Łózko bardzo ozdobne z Kotarami, Szafy, Lustra, Dywany; wszystko z doskonałych magazynów i w najlepszym stanie. Wiadomość przy ulicy Trebackiej, pod Nr 9, na 1-m piętrze, pod Nr 1, codzień od 3-iej po południu do 5-iej.

(1-1)

-7794-

Potrzebne jest od 1-go Października,

MIESZKANIE w parterze, suche, ciepłe i spokojne, składające się z dwóch Pokoi (lub jednego dużego), z Przedpokojem i Kuchenką. Kto ma takowe raczy nadesłać adres i cenę ostatnią, na ulicy Grzybowskiej, pod Nr 12 domu, mieszkania 6.

(1-1)

-7847-

Do wynajęcia od kwartału:

Trzy Pokoje, Przedpokój i Kuchienka,

przy ulicy Senatorskiej.

Wiadomość w Bazarze „Merkurego“, obok Rezerwy Kupieckiej.

(1-2)

-7849-

Mieszkanie frontowe z Meblami,

składające się z dwóch Pokoi, Przedpokojem i Kuchni, jest do wynajęcia na trzy miesiące. Można go mieć zaraz, albowet od 1-go Października, przy ulicy Smolnej, w domu pod Nrem 11 na 2-m piętrze, Nr 8 mieszkania.

(1-1)

-7853-

W Niedziele, dnia 10-go b. m., powracając z Prado na ulicę Walec, zgubiono **Sylwetkę złotą** wewnątrz z dwiema Fotografiami. Uprasza się Kaskawego Znalazcę o zwrócenie takowej za sowitem wynagrodzeniem, pod Nr 11 przy ulicy Karmelickiej, w bramie na pierwszym piętrze, do Państwa Smacznińskich.

(1-1)

-7844-



5 Rubli nagrody.

Wyżeł kasztanowaty

rassy angielskiej, ze Sznurkiem na szyi, zabłąkał się w Niedziele w wieczór. Kto go odprowadzi do Stróża domu Nr 16, przy ulicy Bednarskiej, otrzyma powyższą nagrodę.

(1-3)

-7848-

DODATEK.